N^er 83. Kraków, Niedziela 12 Kwietnia 1891. Rocznik XLIV.

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 11 kwietnia.

Zapisujemy dziś na czele prawdziwie sensacyjną, a poniekąd alarmującą wiadomość o wymarszu batalionów krotoszyńskich nad granicę rosyjską. W tej mierze donosi urzędowy *Krotoschiner Anzeiger*, co następuje:

„Dowiadujemy się w tej chwili, że oba tutejsze bataliony piechoty wyruszą dzisiaj w pełnym rynsztunku bojowym nad granicę rosyjską. Batalion ostrowski udał się tam dzisiaj rano. Wymarsz batalionów tych spowodowany został wieścią, iż żołnierze rosyjscy zabili bez wszelkiego powodu niemieckiego urzędnika granicznego.“

W pewnym związku z tą wiadomością stoi telegram, jaki berlińska *Volks Ztg* otrzymała z Londynu. Telegram ten zapewnia, że rząd niemiecki postanowił wskutek bezustannego gromadzenia wojsk rosyjskich nad granicą, wzmocnić wszystkie swe nadgraniczne załogi.

Rzecz zastanawiająca, że — jak donoszą z Poznania — równocześnie niemal z wymarszem batalionów krotoszyńskich nastąpiło zaalarmowanie całej załogi poznańskiej.

Dziś w południe nastąpi uroczyste otwarcie Rady państwa w Burgu odczytaniem mowy tronowej, którą czytelnicy znajdą w telegramach. Zresztą dodać należy, że dalsza organizacya stronnictw parlamentarnych postąpiła o tyle, iż frakcye dawnej prawicy z wyjątkiem Polaków i morawskich Czechów, na odbytem pod przewodnictwem Hohenwarta posiedzeniu uchwaliły utworzyć wspólny klub pod nazwą „klubu konserwatywnego.“ Komitet z 5 członków, (hr. Hohenwart, hr. Serenyi, Dr Klaicz, prof. Szuklje i prałat Karlon) ma się zająć opracowaniem statutów klubu. Ukonstytuowanie klubu nastąpi w poniedziałek. Dotąd przystąpiło już do klubu 41 członków. Liczba ta znacznie się zwiększy. Jako zasady swoje przyjmuje klub: „możliwie zupełne zadowolenie materyalnych i cywilizacyjnych potrzeb, oparcie prawa publicznego na zasadzie chrześciańskiej, strzeżenie równouprawnienia narodowości, historycznej autonomii i nietykalności królestw i krajów z zupełnem utrzymaniem realnego związku, łączącego poszczególne części państwa.

Sprawa żeglugi na dolnym Dunaju i morzu Czarnem do Odessy i Batum, żywo niepokoi umysły zwłaszcza w Węgrzech. Krótki przebieg tej sprawy jest następujący: Austryackie Towarzystwo Żeglugi Dunajowej (które nawiasem mówiąc dzienniki węgierskie oskarżają o nieudolność) ma do walczenia z potężnym konkurentem, z przedsiębiorstwem żeglużnem ks. Gagarina, przedsiębiorstwem o wybitnym kierunku politycznym, popieranem silnie przez rząd rosyjski. Austryackie Towarzystwo bojąc się, żeby kiedyś nie zostało zupełnie wyparte przez rosyjskiego współzawodnika, postanowiło *nach bewährten Mustern* podzielić się z nim i zrzekając się części zysków, zabezpieczyć sobie ich resztę. Towarzystwo Austryackie więc zrzeka się zeglugi na dolnym Dunaju od Orsowy do ujścia i na morzu Czarnem na rzecz Przedsiębiorstwa Gagarina, natomiast pozostaje wyłącznym panem górnej części biegu. Otóż to właśnie oburza do najwyższego stopnia Węgrów i słusznie. Nie trzeba chyba rozwodzić się nad znaczeniem dolnego Dunaju dla Austro-Węgier w ich roli na Bałkanie; łatwo sobie wyobrazić sytuacyę, wytworzoną n. p. w razie ruchów na półwyspie bałkańskim, zamknięciem Dunaju przez Rosyę. To też dziś nadchodzą wiadomości, że i w Cislitawii równie pesymistycznie zapatrują się na stan rzeczy, któryby wytworzyć mogła taka umowa. Zapatrywanie to, zgodnie z opinią prasy węgierskiej wyraziła dobitnie Izba handlowa wiedeńska w memoryale do ministra handlu. W najbliższym czasie możemy spodziewać się rządowej inicyatywy w tej sprawie, prawdopodobnie w formie subwencyi państwowej dla zachwianego Austryackiego Towarzystwa Żeglugi na Dunaju.

Wolnokonserwatywny poseł parlamentu niemieckiego p. Kardoff zrobił księciu Bismarckowi propozycyę, która go musiała wcale nieprzyjemnie dotknąć. Oświadczył mianowicie, że w razie, jeżeli były kanclerz upadnie przy wyborach w Geestemünde, on sam, Kardoff, zrzeknie się swojego mandatu na korzyść wielkiego założyciela Niemiec. Zabawne by było doprawdy, gdyby ten „wielki założyciel“ tułać się musiał od jednej mieściny do drugiej prosząc pokornie, żeby wyborcy raczyli obdarzyć go swojem zaufaniem.

Królowa Natalia ma podobno opuścić Sierbię. Powiadają, że z końcem kwietnia wyjedzie do Rosyi, a ztamtąd po niedługim pobycie do Sinaja. Król Milan nie zabiera się atoli do opuszczenia Belgradu mimo usilnych starań i próśb rejentów i ministrów.

Rząd serbski cofnął swój projekt konwersyi długów państwowych pomimo, że minister skarbu akceptował wszystkie poprawki uchwalone przez komisyę finansową skupczyny. To postanowienie rządu serbskiego przypisują oporowi, jaki projekt konwersyjny napotkał w stronnictwie radykalnem. Czy przez to, jakby przypuszczać można, stanowisko ministra skarbu jest zachwiane, dotąd niewiadomo. Fakt ten ma o tyle także i polityczne znaczenie, że konwersya byłaby pewną oznaką pokojowego usposobienia Serbii; naprzód bowiem państwo z awanturniczą polityką zewnętrzną nie znajdzie łatwo tak wielkiego kredytu, jakiego potrzebuje Serbia do skonwertowania swych długów państwowych (cały dług wynosi 341,529.996 franków). Powtóre zaś konwersya istniejących długów i to jeszcze tak stosunkowo znacznych, wymaga natężenia całej siły kredytowej państwa, a więc nie pozwala na równoczesne zaciąganie nowych długów, niezbędnych wówczas, gdyby Serbia miała ochotę do jakiejś czynniejszej na zewnątrz polityki.

W Rumunii jawnie podnosić zaczyna głowę stronnictwo republikańskie. W Jassach stanął przed wyborcami jako kandydat na posła do parlamentu niejaki Baldimann i rozwinął następujący program: zniesienie monarchii, utworzenie rzeczypospolitej na demokratycznej podstawie — powszechne prawo głosowania, rozwiązanie stałego wojska, a zastąpienie go pospolitem ruszeniem — zniesienie wreszcie senatu.

Daily Chronicle donosi, że niemiecki urząd spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, iż rząd bułgarski ma zamiar wysłać do Petersburga notę, wykazującą, iż mordercy Belczewa stali w związkach z pewnymi urzędnikami rosyjskimi i domagającą się ukarania współwinnych, którzy w Rosyi znaleźli schronienie. To samo donosi *Magyar Hirlap* z tym dodatkiem, że nota owa już wysłana została. Rząd bułgarski podaje w niej dokładnie nazwiska winnych i miejsce pobytu, w którem obecnie przebywają, oraz przytacza cały szereg przekonywujących dowodów o współwinie p. Hitrovo.

Wyznaczona przez rząd angielski komisya do zbadania kwestyi robotniczej konstytuuje się już stanowczo. Ze strony rządu zasiąść w niej mają minister handlu Hicks-Beach i podsekretarz stanu w urzędzie dla spraw indyjskich, sir J. Gorst. Opozycyę reprezentować będą dwaj Gladstończycy: były minister handlu w ostatnim gabinecie Gladstona A. Mundella, deputowany z Sheffield, który niedawno ogłosił swój program reform społecznych i sir Henry Fowler. Morley i Playfair odrzucili propozycyę wejścia w skład komisyi.

Rzymski korespondent antiparnellistowskiej *National Press* donosi, iż Papież przyjmował na specyalnej audyencyi bawiących w Rzymie arcybiskupów Walsh i Dublinu i rozmawiał z nimi o sytuacyi w Irlandyi. Ojciec św. oświadczył, że cieszy się z jednomyślnego postępowania irlandzkich biskupów, i zadowolony jest wynikiem wyboru w Sligo, który wypadł na niekorzyść Parnellitów.

Do Bordeaux przybyło we wtorek 114 chilijskich żołnierzy z piechoty, artyleryi i strzelców konnych, pod dowództwem pułkownika i trzech innych oficerów. Przyjechali do Francyi z Buenos-Ayres belgijskim parowcem. Drogę z Chili do Buenos-Ayres odbyli na mułach. Mają oni odebrać budowane we Francyi dla chilijskiego rządu dwa statki wojenne, z których jeden znajduje się w Havre, drugi w La Leyne. Balmaceda zmuszony był przysłać żołnierzy z armii lądowej, bo marynarka cała stoi po stronie powstańców. Załoga dla nowych statków ma być zwerbowana we Francyi. Żołnierze przeznaczeni są do obrony przy możliwym napadzie.

Powstanie w Manipurze według ostatnich depesz, jest już stłumione. Wicekról indyjski otrzymał z Silchar (na południe od Manipuru) depeszę, według której uzurpator tronu został stracony, a prawowity rajah napowrót objął rządy.

Korespondencya „Czasu.“

Kijów 4 kwietnia.

(!) W tych dniach utworzono osobną komisyę przy ministeryum spraw wewnętrznych, której obowiązkiem będzie opracowanie kwestyi serwitutowej i wskazanie środków i sposobów, celem jej załatwienia. Ponieważ istnieją aż trzy projekta rozwiązania serwitutów: ministerstwa spraw wewnętrznych, jenerał-gubernatorstwa wileńskiego i kijowskiego, przeto utworzono tę komisyę specyalnie dlatego, aby wszystkie te projekta pogodziła ze sobą i ujęła je w jeden wniosek ustawodawczy. Wszystkie trzy projekta zgadzają się pomiędzy sobą w zasadniczej myśli, że należy bądź co bądź znieść serwituty, stanowiące niemałą przeszkodę w pomiarze kraju i w zakończeniu długoletnich procesów majątkowych. Natomiast istnieje w tych projektach znaczna różnica, co do sposobu wynagrodzenia włościan za utratę praw serwitutowych. Kijowski jenerał-gubernator, hr. A. P. Ignatiew, proponuje, aby indemnizacyę włościan oprzeć na ilości posiadanego przez nich bydła; wileński jenerał-gubernator, J. S. Kochanów, chce wziąść w rachubę tylko serwituty leśne; ministeryum zaś spraw wewnętrznych proponuje wynagrodzenie włościan przez nadziały, składające się, odpowiednio do warunków lokalnych, z ziemi ornej, pastwisk lub lasów.

Nieustannie słyszeć można skargi na przekraczanie praw wyjątkowych z d. 3 maja 1882 r. i z d. 10 lipca 1885 r. zakazujących żydom nabywania lub wydzierżawiania własności ziemskiej. Celem zapobieżenia tym nadużyciom wydał gubernator wołyński osobny cyrkularz do wszystkich naczelników powiatów, t. zw. „sprawników.“ Gubernator wołyński motywuje swe rozporządzenie tą okolicznością, że niektórzy „sprawnicy“ donoszą mu bardzo często o wydzierżawianiu przez żydów własności ziemskiej, młynów wodnych, zakładów przemysłowych i innych dóbr nieruchomych, a więc o jawnem obejściu rzeczonych praw wyjątkowych, podczas gdy z innych powiatów podobnych urzędowych doniesień gubernium nie otrzymuje, a dowiaduje się o tem od osób prywatnych — ztąd oczywisty wniosek, że podwładne urzędy administracyjne i policyjne nie zwracają na to uwagi, a może i złe tolerują. Wskutek tego poleca p. gubernator najsurowiej, aby naczelnicy powiatów śledzili za wszystkimi żydami, mieszkającymi poza obrębem miast i miasteczek, o każdem przekroczeniu praw z r. 1882 i 1885 natychmiast mu donosili, a ze swej strony obiecuje czuwać nad działalnością władz powiatowych w tym kierunku, a niedbałych lub tolerujących podobne nadużycia pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Komentarza do tego cyrkularza dostarcza gazeta *Wołyń*, wychodząca w Żytomierzu, odsłaniając sposoby i sposobiki, za pomocą których Żydzi obchodzą niemiłe sobie rozporządzenia. Pomimo zakazu utrzymywania szynków we wsiach, niema prawie wsi w gubernii wołyńskiej, — twierdzi *Wołyń* — w której nie siedziałby żyd-szynkarz. Patenta na prawo szynkowania otrzymują oni zwykle na imię właścicieli chat, w których szynki otwierają, lub na imię biednych, bezrolnych włościan, zostających u nich najczęściej na służbie. Częściej bywa jeszcze, że otwarcie szynków odbywa się bez patentów wprawdzie, ale jednak z wiedzą władzy miejscowej. Jeżeli przybywa do wsi naczelnik powiatu lub też stanowy, a wiedziony ciekawością zaglądnie do szynku, to zwykle rodzina żydowska wraz z betami ukrywa się w alkowie, a zadowolony przedstawiciel władzy powtarza znany dobrze frazes: „nie ma żyda w karczmie.“ Nic zatem dziwnego, że przy takim stanie rzeczy i „uriadnik“ i „stanowy“ robią niezłe interesa, a cyrkularz p. gubernatora pozwala nawet przypuszczać, że czynią tosamo i niektórzy „sprawnicy.“ Żydzi rozumieją doskonale znaczenie przysłowia rosyjskiego: „rubel milczy, rubel gada!“

Jeszcze nie usunięto całkowicie żydów od dzierżawienia ziemi, a już odzywają się w prasie rosyjskiej głosy (*Nowoje Wremia* w korespondencyi z Wilna), aby zakazać im utrzymywania t. zw. „pachtów,“ które są tylko środkiem i pozorem do obejścia praw, usuwających żydów od wydzierżawiania ziemi. Domagają się tego przez wzgląd na interesa większych właścicieli ziemskich i ludności włościańskiej. „Żyd-pachciaż — według *Nowoje Wremia* — prowadzi potajemnie handel wódką, zajmuje się lichwą, przyjmuje rzeczy kradzione od włościan i parobków dworskich, jako to: zboże, płótno itd., płacąc za wszystko wódką; on intryguje pomiędzy włościanami, a właścicielem dóbr, buntując ich przeciw temu ostatniemu, aby uczynić go bezsilnym bez swego współdziałania i swej pomocy.“ Od odjęcia ludności żydowskiej prawa dzierżawienia pachtów, oczekuje prasa rosyjska podniesienia gospodarstwa mlecznego, które w skutek fałszowania masła i innych produktów gospodarstwa mlecznego ogromnie podupadło w guberniach litewsko-ruskich. Fałszowanie to ustanie całkowicie, gdy zabraknie po wsiach żydów-pachciarzy, gdzie za nimi śledzić tak trudno, a w miastach kontrola będzie naturalnie o wiele łatwiejszą.

Na budowę cerkwi w kraju „południowo zachodnim“ przypadnie również pewna kwota z sumy 350,000 rubli sr., asygnowanej na rok 1891 według postanowienia ober-prokuratora św. Synodu. Stało się to wbrew uchwale departamentu ekonomii w Radzie państwa, który chciał tym razem zmniejszyć rozchody na budowę cerkwi. Wszechwładny jednak p. Pobiedonoscew postawił na swojem. Co się tyczy naszego kraju, gdzie co wieś, to cerkiew — budowa nowych staje się zbytkiem zelotyzmu prawosławnego.

Kongres katolicki w Paryżu.

Drugi to raz w przeszły czwartek zgromadzili się w Paryżu przedstawiciele katolików wszystkich krajów na ogólny kongres naukowy.

Pierwsze zebranie tego rodzaju odbyło się w r. 1888 i na niem wyznaczono komisyę, której zadaniem było zwołanie drugiego kongresu i przygotowanie prac przedwstępnych. W czwartek zatem d. 2 kwietnia o godzinie 8 wieczorem został otwarty kongres w wielkiej sali geograficznego Towarzystwa. Zebranie liczyło kilkuset uczestników. Na estradzie zajął miejsce jeneralny sztab katolickich szermierzy nauki. Zasiadał tam mnsgr Richard, arcybiskup paryski, po jego prawicy zaś biskup Freppel, jako marszałek kongresu, dalej mnsgr Hugonin, Biskup z Bayeux i mnsgr Bouvier, Biskup z Tarantaise; po lewej stronie Kardynała-Arcybiskupa zajęli miejsca: mnsgr Grau y Vallespina, Biskup z Astorgi w Hiszpanii, mnsgr Turinaz, Biskup z Nancy i mnsgr d'Hulst, rektor katolickiego uniwersytetu w Paryżu, główny inicyator kongresu. Oprócz tego widzieć było można na estradzie mnsgra Mavicourta, mnsgra Rouvé, mnsgra Kernaereta i X. Pisani, jeneralnego sekretarza kongresu.

Po modlitwie, którą rozpoczęto posiedzenie, wyłożył X. Biskup Freppel w treściwej przemowie cel zebrania, zaznaczając charakter, jaki powinno i musi nosić rozpoczęte naukowe dzieło międzynarodowe katolików. Po odczytaniu pisma Ojca św. do Kardynała-Arcybiskupa paryskiego, przesłanego z okazyi kongresu, dał mnsgr d'Hulst pogląd na prace komisyi. Staraniem tejże komisyi wydawano kwartalnik *Bulletin trimestrial*, który zdawał sprawę z prac przedwstępnych do kongresu i zamieszczał ważniejsze, w tym przedmiocie nadchodzące ze wszystkich stron katolickiego świata korespondencye i propozycye. Dzięki gorliwości tejże komisyi, pomnożyła się n. p. liczba uczestników w samej Francyi od roku 1888 o połowę. Dalej starano się także usilnie o popieranie prasy katolickiej.

Strona finansowa przedstawia się także zadawalniająco. Już po ukończeniu pierwszego kongresu okazała się zwyżka 200 franków, a i obecnie nie potrzeba się obawiać deficytu, ponieważ już teraz zebrana suma pokrywa koszta.

Co do liczby członków, okazuje się, że Francya liczy ich 1500, Austro-Węgry 200, Hiszpania 150, Portugalia i Belgia około 100, w innych krajach nie dochodzi ich liczba do 100. Po ponownem przemówieniu Kardynała zakończyło się pierwsze to posiedzenie uroczystem błogosławieństwem, udzielonem równocześnie przez wszystkich obecnych biskupów.

Główna atoli czynność kongresu rozpoczęła się w komisyach. W pracach komisyjnych, w żywej zamianie zdań objawiła się ruchliwość i ogrom naukowej doskonałości, wszechstronnego i uczonego wykształcenia fachowego, które musiały przejmować szacunkiem dla pięknego kwiatu katolickiego życia duchowego. W ożywionych i rzeczowych dyskusyach uwydatniały się głębokie i obszerne studya tych szermierzy, którzy rozwijali gruntowność naukowego wykształcenia swego, odbijające zaszczytnie od powierzchowności nowoczesnej wiedzy liberalnej.

W sekcyi dla nauk religijnych dał mnsgr. Lancy, członek królewskiej akademii w Brukseli, pogląd na postępy syryjskiej literatury w XIX wieku; misyonarz O. Delattre referował o chrześciańskiej epitafice w Kartaginie, a prof. Kühn z Würzburga mówił o nowem wydaniu Ojców Kościoła dla studyujących teologię. P. Huil odczytał memoryał o dykcyonarzu dzisiejszej filozofii; następnie Dalmatyńczyk Dr Petrich wystąpił z definicyą piękna, wreszcie prace tego wydziału zakończył X. Duguesnoy rozprawą o jedności dowodów na istnienie Boga.

Na posiedzeniu wydziału prawnego i ekonomicznego wygłosił mnsgr. Turinaz odczyt o studyum prawa kanonicznego we Francyi, X. Tilloy o wpływie fałszywych dekretalii na prawo kościelne, a

---

Ksiądz Jan.

POWIEŚĆ

(9) przez ***Abgar-Sołtana.***

(Ciąg dalszy).

Choć rozmowa żołnierzy i kucharki rozciekawiła mnie bardzo, nie pytałem jednak dnia tego mego nauczyciela o jej znaczenie, bo wstydziłem się przyznać, że podsłuchiwałem w kuchni.

Nazajutrz po opisanych wypadkach, rzeczy przybrały groźniejszą postać: Rozesłane patrole dragońskie przyniosły wieści o szerzącym się buncie; o tem: że auły sąsiednie opuściły swe dawne stanowiska i umknęły w góry; jeden z podjazdów, który zapuścił się dalej w góry, nie wrócił zupełnie, a ludzie, którzy umknąć zdołali, przynieśli smutną wieść o zupełnem rozgromieniu tego oddziału przez przemagającą liczbę czerkieskich jeźdźców.

Wieczorem tego dnia, przed naszym domem rozległ się grzmot bębnów i oddział piechoty, wezwany z sąsiedniej fortyfikacyi, przedefilowawszy przed moim ojcem, rozłożył się obozem na sąsiednim placu. Gwar i hałas panował całą noc; u nas zgromadzeni oficerowie naradzali się nad sposobami, jakich użyć potrzeba do stłumienia rokoszu. Moja matka siedziała w drugim pokoju wzburzona i niespokojna; tego wieczora po raz pierwszy usłyszałem suchy, ostry kaszel, wydobywający się z jej piersi, oczy jej świeciły gorączkowo.

Mnie udało się wśliznąć do pokoju, gdzie oficerowie, pijąc herbatę i paląc papierosy, dysputowali zawzięcie. Ojciec siedział zadumany, podparłszy głowę na dłoniach; nic nie mówił, tylko nożem przesuwał okruszyny z chleba, tworząc z nich dziwaczne jakieś floresy; czoło jego było sfałdowane, a w oczach dziwny jakiś niepokój z niesmakiem połączony. Kotłowski również milczał, złożywszy ręce na piersiach; oblicze jego suche i jakby uwędzone, nie zdradzało myśli nurtujących pod czaszką, ani uczuć drżących w sercu, tylko oczy duże, siwe, przybrały dziwny jakiś blask, świeciły jak klinga czerkieskiego jataganu; a z pod długiego, na dół zwisającego wąsa wyrywało się krótkie, siłą woli tłumione westchnienie.

Nagle mój ojciec wstał z miejsca i kłaniając się oficerom, rzekł:

— Teraz panów pożegnam. Jutro więc ze świtem w pochód! Okoliczności, które będą towarzyszyć naszej wyprawie, zdecydują o dalszem naszem postępowaniu... Daj Boże, żeby sam widok wojska cesarskiego i powaga władzy poskutkowały i żeby się obeszło bez krwi przelewu.

Ukłonił się wszystkim wkoło i oficerowie wyszli. Jeden tylko Kotłowski został w pokoju i długo jeszcze z ojcem rozmawiał.

Następnego dnia, przed świtem, wojsko ruszyło z miasteczka.

Ojciec mój z płaczem żegnał matkę; a ona długo leżała mu na piersi, szlochając cicho. Wreszcie ojciec pierwszy przerwał pożegnanie, uścisnął i mnie i siadł pospiesznie na swego ulubionego, jak dukat lśniącego, karabachskiego wierzchowca. Koń wspiął się, zarżał radośnie i za chwilę widzieliśmy, jak już szedł na czele oddziału.

— Pewne zwycięztwo! — zawołał pozostawiony z nami Siańko. Dargał tak zarżał, jak koń, pewny, że idzie na zwycięski bój. Ach czemuż mnie pan nie wziął z sobą?

Odczułem to najwyraźniej, że słowa kozaka zrobiły mej matce nieokreśloną jakąś przykrość; z niechęcią spojrzała na wiernego sługę i wziąwszy mnie za rękę wróciła do swego pokoju. Tam uklękła i długo się modliła, ze swej małej, w srebro oprawnej, gruzińskiej książeczki. Później i mnie poleciła, uklęknąć obok siebie i kazała powtarzać słowa modlitwy, która utkwiła mi w pamięci na zawsze.

— Panie wszechmogący nie racz nas karać za winy ojców naszych — wymawiała głośno i wyraźnie każde słowo, a ja powtarzałem za nią — lecz przebacz nam w niezmierzonem miłosierdziu Twojem.

Modlitwa trwała dość długo, gdyśmy ją skończyli, matka usiadła na sofie i nie mówiąc słowa wpatrywała się we mnie; od czasu do czasu łzy jasne, duże zjawiały się na jej czarnych rzęsach; wówczas przyciskała mnie do piersi i szeptała czułe, pieszczotliwe słowa.

Około ósmej godziny usłyszeliśmy głos dzwonka, to kapelan katolicki naszego pułku, który tu sobie w opuszczonym budynku rządowym urządził kapliczkę dla katolickich żołnierzy, wzywał wiernych na modlitwę. Jakby prądem elektrycznym tknięta, zerwała się moja matka z sofy i zawoławszy Józefową, kazała jej zebrać się natychmiast i iść wraz z nami do kościoła.

Ubogi to był, obozowy prawie kościółek, z opuszczonego magazynu wojskowego przerobiony na na dom Boży. Ksiądz w szatach kapłańskich stał przed ołtarzem, zbitym z desek i okrytym skromnym, białym obrusem, darem mojej matki. Nawa była prawie zupełnie pusta: nas troje, kilku inwalidów-żołnierzy i dwóch czy trzech Ormian katolików, stanowili cały zastęp pobożnych.

Tego dnia zrozumiałem po raz pierwszy, co to jest modlitwa; poczułem węzły, łączące człowieka z Bogiem. Tak mały, jak byłem wówczas — dziecko bezsilne — zrozumiałem, że życie ojca mego spoczywa w mocy Przedwiecznego; że On kierować będzie kulami wśród boju. O jakże często w późniejszem życiu wspomnienie tej chwili, tej pierwszej modlitwy z samowiedzą stawało mi żywo w pamięci.

Gdy Msza się skończyła i ksiądz zaintonował po polsku modlitwy za konających, to z dziwnem drżeniem i wzruszeniem łączyłem mój głos z donośnym i pewnym głosem Józefowej; moja matka, nieznająca tego języka, wzrokiem i myślą się tylko modliła. Promień światła słonecznego, padający przez niskie, okratowane okienko oświetlał całą jej piękną twarz; wówczas dostrzegłem, że twarz ta była nieziemsko blada, że oczy jej okrążały sine, żelazisto-szare obwódki, a na białem jej czole wystąpiły drobne, lecz gęste krople potu.

Po skończonej modlitwie, matka wziąwszy mnie za rękę, wyszła pospiesznie z kościółka; czułem że jej ręka była okryta również zimnym, niemiłym potem, przytem drżała gorączkowo.

Resztę dnia przepędziliśmy nadsłuchując, czy nie jedzie kto od strony gór? Nikogo jednak nie było.

Dopiero na trzeci dzień około południa przypędził służbowy dragon na spienionym koniu i oznajmił, że dniem przedtem wojsko stoczyło krwawą potyczkę z oddziałem powstańców, że wyparło ich za granicę i wzięło kilkunastu jeńców. Ojciec mój wyszedł cało z tej rozprawy.

Patrzałem na twarz matki, gdy słuchała sprawozdania żołnierza: malowała się na niej radość, zmięszana z dziwnym jakimś smutkiem; już wówczas zrozumiałem, że raduje się tem, iż ojciec nieranny, lecz że smuci się przelewem krwi bliźnich.

W nocy tegoż samego dnia nadciągnął zwycięski oddział. Szum i gwar wyrwał mnie ze snu; zerwałem się pospiesznie i, jako tako przyodziawszy się, pobiegłem na spotkanie ojca. Zsiadał właśnie z konia, uścisnął mnie serdecznie, lecz kazał natychmiast iść z powrotem do łóżka. Obok ojca ujrzałem pana Kotłowskiego, był blady i miał rękę na temblaku.

Kilka dni po powrocie z wyprawy panował w naszej kwaterze zamęt i niepokój taki sam, jak przed nią: oficerowie zbierali się tłumnie, to przychodzili, to wychodzili; dosłyszałem z rozmów urywanych, że oczekują na kuryera od głównodowodzącego jenerała. Jeńców przyprowadzonych trzymano na odwachu pod silną strażą.

Wreszcie kuryer nadjechał.

Pamiętam najdokładniej, jak ojciec z otwartą depeszą w ręku wpadł do pokoju, w którym odbywałem lekcyę z Kotłowskim, i nie zwracając uwagi na mnie, zawołał do mego nauczyciela:

— Najgorzej! Nie może być gorzej! Rozkaz: trzech najwinniejszych powiesić! Reszta na posilenie.

Kotłowskiego musiała rana świeżo zaboleć, bo syknął boleśnie i usta zacisnął, po chwili dopiero rzekł spokojnie:

— Nie nasza wola! Niech giną, jak i inni zginęli!

. . . .

Gdy po skończonej lekcyi, wyszedłszy na dziedzińczyk przed domem, ujrzałem ze zdziwieniem, jak żołnierze i cieśle z miasta wkopywali wysokie jakieś słupy na placu, tuż przed naszym domem. Tłum ludu gromadził się wkoło nich, coraz to większy; tłum ten to szeptał coś cicho i złowrogo, to znowu śmiał się i żartował bezmyślnie, bydlęco. Pluton dragonów przejeżdżał miarowem stępem przez plac, starając się odsuwać gromadzący się lud od pracujących rzemieślników.

Nikt nic nie mówił przedtem: do czego mają służyć te straszne, czarne słupy, a jednak jakiś dziwny, zimny dreszcz, który przejął naówczas całą moją istotę, zaspokoił odrazu moją dziecinną ciekawość. Stałem osłupiały, zdrętwiały, zapatrzony we wznoszącą się szubienicę. Nikt się mną tego dnia nie zajmował, snać wszyscy, przejęci grozą zdarzeń, zapomnieli o mnie.

Sam nie wiem, jak długo stałem zapatrzony w czarne, haniebne narzędzie śmierci; straciłem był wówczas wszelką rachubę czasu, lęk jakiś okropny, połączony ze straszliwą ciekawością, ubezwładniły mnie zupełnie. Śmiechy i żarty nawpół pijanych, garnizonowych dziewek, miżdrzących się do odbywających służbę patrolową żołnierzy, uderzały mnie ostrym cierniem wprost w serce.

Tymczasem od strony niedalekiego morza powiał wiatr zimny i przeraźliwie świszczący; horyzont nagle z jasnego stał się posępnym, a chmura ciężka, czarno-brunatna nasunęła się nad miasteczko i przesłoniła słońce, przed chwilą tak jasno świecące.

(Ciąg dalszy nastąpi).

X. kanonik Allègre mówił o rozwodach wobec parlamentów. Z wielką uwagą słuchano studyum, które wygłosił markiz de Madillac w wydziale dla antropologii o postępie tej nauki. Po dwudniowej pracy w różnych komisyach zgromadzili się członkowie na prywatnem zebraniu towarzyskiem, na którem bawiono się bardzo serdecznie i ochoczo. Mnsgr. d'Hulst zabierał tam głos, również przedstawiciel Towarzystwa Görresowego baron Hertling, który dziękował w swojem i ziomków swych imieniu za serdeczne przyjęcie Niemców w Paryżu. Zebranie towarzyskie przeciągnęło się do północy, zostawiając zadowolenie i miłe wspomnienie w pamięci uczestników.

Drugie zebranie jeneralne odbyło się świetnie. Na estradzie zebrali się znowu najznakomitsi przedstawiciele katolickiej nauki ze wszystkich krajów wraz z Kardynałem-Arcybiskupem paryskim. Mnsgr Freppel powitał na wstępie X. Kardynała i zebranych, zaznaczając, iż słusznie zgromadzenie stanęło pod patronatem władzy kościelnej, że atoli zasługuje ono także na opiekę Kościoła, ponieważ zadaniem jego jest obrona prawdy i walka przeciw fałszywej nauce. Mowca wypowiedział w dalszym ciągu swego przemówienia naganę dla tej prasy katolickiej, która nie dość gorliwie uwzględnia prace katolickiej wiedzy.

Palmę pierwszeństwa odniósł tego wieczoru p. de Lapparent, który w mistrzowski sposób skreślił wybuch pierwszych części składowych ziemi przez wodę i uwięził od początku do końca uwagę wybranych swych słuchaczy. Przejmującą jest rzeczą słyszeć także i z ust nauki, że *Praeterit figura huius mundi* (1 Cor. 7; 31) „Zmienia się postać ziemi."

Na posiedzeniach wydziałów wygłoszono wiele zajmujących rozpraw na temata: „Bogowie Niniwy i Babilonu," „O słowach i źródłosłowach, które przejął język baskijski z narzecza keltyjskiego, germańskiego i greckiego," „O rozgatunkowaniu nieregularnej liczby mnogiej" *(Plurales fracti)*, „O dawniejszem połączeniu normandzkich wysp z lądem stałym," „O rozwodzie" i inne.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 10 kwietnia 1891 r.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Sekcya prawnicza Rady przedłożyła sprawozdanie z przekazanej sobie przez Radę sprawy co do poczynienia prawnych kroków przeciw reskryptowi JE. p. Namiestnika, unieważniającemu orzeczenie Magistratu, którem zarządzono zamknięcie sal szkolnych w gimnazyum św. Anny w domu Götza, ze względów policyjno-sanitarnych.

Czyniąc zadość powyższej uchwale sekcya prawnicza donosi, iż na posiedzeniu d. 20 marca b. r. powzięła następujące postanowienia:

1) przeciw postanowieniu JE. p. Namiestnika, znoszącemu orzeczenie Magistratu, wnieść rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych; 2) zawiadomić o tem Wydział krajowy, załączając odpis rekursu; 3) wnieść podanie do Ministerstwa spraw wewnętrznych, by ze względu na ważność sprawy, niecierpiącej zwłoki, akta sprawy bezzwłocznie przedłożyć sobie kazało; 4) złożyć Radzie m. o tych zarządzeniach sprawozdanie z wnioskiem o przyjęcie tego sprawozdania do wiadomości; 5) wypracowanie rekursu poruczyć Magistratowi.

Wykonanie powyższego postanowienia zaraz po powzięciu uchwały zarządzonem zostało.

Rada powyższe sprawozdanie sekcyi prawniczej (odczytane przez sekretarza p. Kosińskiego) przyjęła do wiadomości, a Prezydent dodał, że Magistrat wniósł zaraz pisma, których wypracowanie przekazała mu sekcya.

Przystępuje Rada do obrad nad **urządzeniem w Krakowie targowicy na nierogaciznę.** W sprawie tej nadeszło do Prezydyum Rady pismo Namiestnictwa. Na prośbę o udzielenie zezwolenia na urządzenie targowiska wraz z zakładem obserwacyjnym dla nierogacizny w Krakowie, zwróciło Namiestnictwo uwagę, że wobec toczących się układów handlowych z państwami zagranicznemi w następstwie których może dopiero okazać się potrzeba uregulowania obrotu handlowego bydłem, tak między monarchią Austro-węgierską a zagranicą, jak też i wewnątrz monarchii, niemożebnem jest obecnie stanowczo orzec, czy zakłady obserwacyjne dla nierogacizny będą i nadal potrzebne. Natomiast byłoby urządzenie drugiego targowiska dla nierogacizny w kraju, mianowicie takiego, jakie już oddawna istnieje w Biały, pożądane i wskazane ze względu na interesa ekonomiczne kraju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że urządzenie drugiego takiego targowiska dla nierogacizny w odpowiednim punkcie targu, wpłynie korzystnie na rozwój handlu temi zwierzętami, jeżeli zabezpieczona będzie nad nią ścisła kontrola weterynarska, dająca zupełną rękojmię, że dla obrotu handlowego nie będą dopuszczone zwierzęta dotknięte chorobą zaraźliwą.

Wobec tego i w myśl reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 11 marca b. r. zawiadomił JE. p. Namiestnik prezydenta miasta, że udzieli gminie m. Krakowa koncesyę na targi bydlęce, a w szczególności dla nierogacizny, jeżeli gmina m. Krakowa oświadczy gotowość do urządzenia targowiska dla nierogacizny i przystąpi bezzwłocznie do jego urządzenia w sposób taki, aby w danym razie, jeżeliby zachodziła potrzeba, targowisko to mogło być rozszerzone na zakład obserwacyjny dla nierogacizny. P. Namiestnik ze względu na ważność i nagłość tej sprawy i z uwagi na korzystną obecnie porę do rozpoczęcia budowy, uprasza p. Prezydenta, aby najpóźniej do d. 10 kwietnia b. r., przedłożył sprawę Radzie gminnej, czy w myśl swej uchwały z d. 2 kwietnia 1890 r. odda do publicznego użytku urządzone targowisko najpóźniej w trzy miesiące od udzielenia jej wspomnianej koncesyi.

Wskutek powyższego pisma odbyło się we środę d. 8 b. m. poufne posiedzenie Rady, na którem omówiono całą sprawę.

Na dzisiejszem posiedzeniu referentem sprawy w imieniu ankiety dla urządzenia targowicy na bydło i nierogaciznę, był p. dyrektor budownictwa Niedziałkowski. Ponieważ sprawa omówioną już była na poprzedniem posiedzeniu tajnem, Rada więc upoważniła p. referenta do przedłożenia jedynie wniosków bez motywowania.

Wnioski te brzmią:

1. Odpowiedzieć Namiestnictwu, że gmina miasta Krakowa, urządzi targowicę na nierogaciznę w trzy miesiące od daty udzielenia koncesyi na targowicę nierogacizny.

2. Deleguje się osobną komisyę przy współudziale I wiceprezydenta miasta, pod przewodnictwem prezydenta miasta, złożoną z 6 radców, celem zakupna gruntów, oraz postawienia wniosków co do pokrycia wydatków z tego tytułu.

3. Poleca się urzędowi budownictwa miejskiego, aby w porozumieniu z powołaną komisyą, wygotował dotyczący projekt i przedłożył go Radzie miasta do zatwierdzenia.

Rada wnioski powyższe uchwaliła bez rozpraw, uchwaliła również na wniosek prezydenta, wnieść podanie do Namiestnictwa o udzielenie koncesyi, poczem przystąpiła do wyboru komisyi, mającej zakupić grunta pod targowicę oraz postawić wnioski co do pokrycia wydatków z urządzenia targowicy.

Przedewszystkiem uchwaliła Rada, iż do tej komisyi mają należeć, oprócz p. wiceprezydenta Friedleina, trzej członkowie ankiety r. m.: Kwiatkowski, Redyk i Wentzl. Do wyboru 3 dalszych członkow przystępuje następnie Rada i dokonuje go kartkami. Na skrutatorów Prezydent zaprosił p. wiceprezydenta Friedleina oraz r. m. Feintucha i Mendelsburga.

Na 32 głosujących wybrani zostali: 1) prof. Dr Jordan 21 głosami, 2) Dr Franciszek Paszkowski 20 głosami i 3) Dr Hajdukiewicz 19 głosami.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Kraków 11 kwietnia.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** zwiedzał w dniu wczorajszym szkołę sztuk pięknych i zabawił czas dłuższy w pracowni dyrektora Matejki. P. Namiestnik wypytywał się o potrzeby zakładu i przyrzekł, że ze swej strony usilnie o podniesienie zakładu starać się będzie.

O godzinie 4 po południu udał się p. Namiestnik w towarzystwie p. delegata Kuczkowskiego i nadinżyniera Sarego najsamprzód na plac budowy nowego teatru, gdzie informował się o sytuacyi budynku, jego rozmiarach, terminie wykonania poszczególnych robót itp., następnie na plac budowy schroniska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego. Tam rozpatrywał szczegółowo przygotowane już przez architektów pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego plany do wykonania, obejrzał rozpoczęte roboty, informując się o ich postępie, o przygotowanych materyałach, o terminach itd., poczem pojechał obejrzeć pole doświadczalne w Prądniku, ofiarowane przez gmiuę dla studyum rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie nadinżynier p. Sare przedstawił program urządzenia tego pola i postawić się mających budynków.

Dziś o godz. trzy kwadranse na dwunastą w południe udał się p. Namiestnik do *Collegium Novum* na uroczystość promocyi *sub auspiciis Imperatoris* p. St. Wróblewskiego na doktora praw.

Dzisiaj wieczorem po pobycie w cechu rzeźnickim na wyzwolinach majstrów, ma nastąpić odjazd p. Namiestnika do Lwowa.

— **Zapiski osobiste.** P. Erazm Piltz, redaktor *Kraju*, bawi w Krakowie.

— **Sekcya szkolna** odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie. Między innemi sprawami sekcya przydzieliła do referatu prof. Drowi Zollowi sprawozdanie delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej St. hr. Tarnowskiego za rok 1890. Następnie uchwalono wyjednać u Rady miasta dla szkoły nauki zręczności (slöjdu) tytułem zasiłku kwotę 500 złr. Upoważniono r. m. prof. Dra Kasparka do przedstawienia Radzie miejskiej tej sprawy.

— **Tow. lekarskie krakowskie.** Na posiedzeniu Tow. lekarskiego krakowskiego, odbytem w dniu 8 b. m., przewodniczący zawiadomił, że Dr Murdzieński podjął się redakcyi kalendarza lekarskiego, który dotychczas wychodził we Lwowie. Prof. Korczyński przedstawił wyroby pp. Bełdowskiego i Zahradnika i wniósł imieniem komisyi przemysłowej, aby Towarzystwo lekarskie udzieliło wyrobom tym swego poparcia. Następnie Dr Zmigrodzki i Kryński mieli wykłady zapowiedziane, poczem przez głosowanie przyjęto na członków czynnych Drów Lud. Korczyńskiego, Raczyńskiego, Starochowicza i Wojtaszka. Wreszcie prof. Domański w imieniu komitetu Towarzystwa przedstawił sprawę przyjęcia gości podczas Zjazdu VI lekarzy i przyrodników polskich, odbyć się mającego w lipcu.

— **Wystawa** fotografij, rysunków, planów i dzieł, odnoszących się do historyi, statystyki i urządzeń miejskich Krakowa, otwartą została w dniu wczorajszym w Sukiennicach w salach Tow. Sztuk pięknych i trwać ma przez dni kilka. Jest to ten sam zbiór, który posłany był na wystawę statystyczno-historyczną miast do Turynu i tam szczególniejszą na siebie zwrócił uwagę, a miastu naszemu chlubne zjednał odznaczenie.

— **Z Towarzystwa technicznego krakowskiego.** W poniedziałek dnia 13 b. m. o godzinie 6½ wieczorem odbędzie się w wyższej szkole przemysłowej posiedzenie Towarzystwa. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2) w sprawie 3 go zjazdu austr. inżynierów i architektów; 3) wybranie komisyi do opracowania kwestyonarza dla nowej sieci kolei lokalnych; 4) „O wyrobie dranic i ich użyciu do pokrycia zabudowań gospodarskich i szop" inż. Leon Mikucki; 5) wnioski członków. — Doniesienie Towarzystwa zaznacza, że w każdą środę po 1 i 15-ym dniu miesiąca odbywa się koleżeńskie zebranie w hotelu „pod Różą" o godz. 7 wieczorem.

— **Artystyczna wystawa.** Ministerstwo wyznań i oświecenia zawiadamia, że Rada m. Barcelony postanowiła założyć muzea dla sztuk pięknych i artystycznego przemysłu dekoracyjnego i zamierzyła w przeznaczonym na ten cel pałacu urządzać corocznie ogólne wystawy dla sztuk pięknych i przemysłu artystycznego. Pierwsza wystawa sztuk pięknych z zakresu malarstwa, rzeźbiarstwa, architektury i sztuk reprodukcyjnych odbędzie się od dnia 23—24 czerwca b. r. Rada Barcelony przeznaczyła 50,000 posetów na zakupno dzieł sztuki do tych muzeów. Zawiadomienie o tej wystawie nadesłało ministerstwo za pośrednictwem Namiestnictwa do tutejszego Starostwa celem rozpowszechnienia.

— **Ubezpieczenie pomocników adwokackich i notaryalnych.** Namiestnictwo nie uwzględniło rekursów wniesionych przez członków tutejszych Izb: adwokackiej i notaryalnej, przeciw orzeczeniu Magistratu, polecającemu tymże, aby swych funkcyonaryuszów zgłosili i ubezpieczyli w tutejszej kasie chorych na wypadek choroby. Namiestnictwo pozostawia jednak wymienionym służbodawcom wolność wniesienia prośby do Magistratu o uwolnienie ich od obowiązku ubezpieczenia zatrudnionych u nich osób pod warunkiem wykazania szczegółowych, ustawą wymaganych okoliczności.

— **Księgi wodne.** Namiestnictwo wezwało starostwa i magistraty miast Lwowa i Krakowa o jak najspieszniejsze uzupełnienie lub założenie ksiąg wodnych, tudzież o oznaczenie wzniesienia stanu wody przy pojedynczych zakładach i budowlach wodnych.

— **Wieczorek pożegnalny pp. Siemaszków,** którzy opuszczają Kraków, odbędzie się w piątek dnia 17 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego. Program podadzą afisze. Bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

— **Koncert** kwartetu smyczkowego Józefa Hellmesbergera odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego. Program obejmuje kwartety Haydna (Kaiserquartett), Beethovena Op. 59 F-dur i Roberta Volkmanna Op. 35 G-moll. — Bilety po cenie 2 złr. za krzesło i 50 ct. za wstęp sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego (Plac Szczepański, l. 3). Niecżłonkowie mogą nabywać bilety w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego.

— **Namiestnictwo** w miejsce zmarłego Dra Artura Leo powołało p. Michała Pieterkiewicza, funkcyonaryusza Izby handlowo-przemysłowej, na sekretarza komisyi wyborczej dla wyborów uzupełniających krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

— **Pismienne egzamina dojrzałości** rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym w tych gimnazyach i szkołach realnych, w których rok szkolny kończy się dnia 30 czerwca, tudzież w gimnazyum akademickiem we Lwowie dnia 11 maja; zaś w innych gimnazyach i szkołach realnych dnia 25 maja.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj wieczór zatrzymano 8 wychodźców do Ameryki za przekroczenie ustawy wojskowej, a mianowicie 7 z powiatu ropczyckiego, 1 z powiatu mieleckiego.

— **We Lwowie** odbył się przedwczoraj u Arcyksięcia Leopolda Salwatora obiad, w którym oprócz gospodarstwa i damy dworu hrabiny Puppi, wzięli udział: Najprzew. X. biskup Puzyna, wiceprezydent krajowej Rady szkolnej Dr Michał Bobrzyński, radca dworu i starszy prokurator państwa Franciszek Zdański, jenerał-major Maurycy Schmidt, radca rządu i dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika Wacław Śladkowski, pułkownik i komendant krajowej żandarmeryi Edward Uhle de Otthaus, pułkownik Franciszek Fest, podpułkownik-audytor Jan Pinkas, starszy intendent wojskowy Leopold Polkow-Konopacki, major Wilhelm Schleif, kapitanowie pułku artyleryi korpuśnej: Maresch, Bohatsch, Krzepela, Spurny, Kronholz, Radosta, starszy porucznik Wassilowic, major Karol bar. Lazarini i rotmistrz Napoleon Krahl.

— **Budowa nowego teatru we Lwowie** Rada miasta Lwowa na przedwczorajszem posiedzeniu uchwaliła dwie alternatywy, które delegaci miejscy w sprawie budowy nowego teatru we Lwowie mają wziąć za podstawę dalszych rokowań z delegatami Wydziału krajowego. Alternatywy te opiewają:

1) Oświadczyć Wydziałowi krajowemu, że gmina miasta Lwowa jest gotową zobowiązać się do wybudowania nowego teatru wyłącznie kosztem gminy, bez subwencyi od kraju i zastrzegając sobie własność budynku teatralnego, oddać go krajowi do użytku na cel wspomniany pod warunkiem, jeżeli się zobowiąże utrzymywać „teatr narodowy polski," tak dramat, jakoteż operę, wyłącznie kosztem kraju bez żadnego przyczynienia się ze strony gminy m. Lwowa tak do kosztów prowadzenia tej instytucyi, jakoteż do wydatków na utrzymanie gmachu teatralnego.

W układzie między krajem a gminą, w tym przedmiocie zawrzeć się mającym, należy odpowiednio zawarować prawa gminy miasta Lwowa, oraz ubezpieczyć dokładne dopełnienie zobowiązań, przyjętych przez kraj wobec gminy, pod względem należytego utrzymania polsko-narodowej instytucyi teatralnej.

2) Na wypadek nieprzyjęcia propozycyi powyższej, oświadczyć Wydziałowi krajowemu, że gmina miasta Lwowa przyjmie obowiązek wybudowania we Lwowie teatru nowego i utrzymywania tej instytucyi w swoim zarządzie jako teatr miejski, jeżeli kraj zobowiąże się udzielić gminie bezzwrotną subwencyę pieniężną w wysokości 400.000 złr. na wybudowanie teatru nowego, a nadto, jak długo gmina teatr polski narodowy, z dramatem i operą, utrzymywać będzie, udzielać gminie corocznie subwencyę, przynajmniej w tej samej wysokości, jaką udzielał w latach ostatnich scenie polskiej na utrzymywanie dramatu i opery, mianowicie w kwocie corocznej złr. 24.200.

— **Pensyonat leczniczy,** na wzór zagranicznych *pensions*, powstanie w nadchodzącym sezonie przy Zakładzie hydropatycznym w Krynicy, a to dzięki kierownikowi tego zakładu, Drowi Ebersowi, który brak dotychczasowy pod tym względem w Krynicy w znakomity sposób uzupełnił. Pensyonat przedstawia takie urządzenie domu, które daje należyte mieszkanie, pożywienie, rozrywki i t. d., wszystko wszakże zastosowane w umiejętny sposób do celu leczenia. Na taki właśnie pensyonat urządził Dr Ebers odpowiednio dwa domy: willę „Flora" i „Warszawską," w pobliżu zakładu położone, a ze względów higienicznych nadające się najlepiej do celów leczniczych. Samem swem położeniem przedstawiają one najlepsze warunki klimatyczne w Krynicy, stoją bowiem na łagodnem wzniesieniu, w miejscu zacisznem i słonecznem, osłoniętem od północy, mają widok otwarty na wschód i południe, a otoczone są rozległemi ogrodami, polami i lasem. Powietrze i woda płyną tu wprost z gór i lasów zupełnie czyste, z powodu wyższego położenia i oddalenia od gęściej zaludnionej części zdrojowiska. Oba te domy, mieszczące razem 60 pokoi, są urządzone na wzór *pensions suisses*, z równoczesnem uwzględnieniem wymogów lekarskich. Na jadalnię i do zabawy jest wystawiona osobna sala z bocznemi pokojami, przeznaczonemi na czytelnię i salę do gry. W ogrodach pensyonatu są rozmaite urządzenia do gier i zabaw towarzyskich. Kuchnie i zabudowania gospodarskie, krowiarnia i t. d., stoją na uboczu.

Ceny w pensyonacie zależą od jakości pokoju i od pory. W pełnym sezonie (lipiec i sierpień) kosztuje mieszkanie wraz z całodziennem pożywieniem, usługą, opałem, pościelą i kasynowem dziennie od osoby, jeden pokój zajmującej: 3 złr. 25 ct., 3 złr. 60 ct., 4 złr., 4 złr. 50 ct., 5 złr., 5 złr. 50 ct., 6 złr. i 7 złr. Druga i następna osoba, tenże sam pokój zajmująca, płaci za pożywienie, usługę, opał, pościel i kasynowe 2 złr. 80 ct. dziennie. Dzieci płacą oczywiście mniej. Stół jest dla wszystkich członków pensyonatu jednaki, z wyjątkami w razie specyalnych przepisów lekarza.

— **Z Iwonicza** otrzymuje *Przegląd lekarski* następujące doniesienie: Podczas wierceń sposobem kanadyjskim, natrafiono w Iwoniczu w głębokości 371 metrów na źródło słone jodobromowe w nadzwyczajnej obfitości, które pompowane maszyną parową przez 24 godzin poziomu swego nie obniżyło. Źródło to wedle rozbioru prof. Trochanowskiego z Czernichowa jest co do składu chemicznego prawie identyczne z najsilniejszem źródłem Iwonickiem: Karola, przewyższa je jedynie cokolwiek w zawartości soli kuchennej. Położone w niedalekiej odległości od zakładu, będzie ono służyć wyłącznie do przyrządzania kąpieli, ku czemu zarząd już obecnie odpowiednie czyni przygotowania.

— **Stypendya.** JE. p. Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi Monasterzyskiej, o rocznych 100 złr., Włodzimierzowi Hnatiukowi, uczniowi V klasy gimnazyum w Stanisławowie, synowi ubogiego włościanina z Weleśniowa, a to od początku roku szkolnego 1890/1, aż do ukończenia nauk.

Wydział krajowy udzielił Jakóbowi Spodarykowi, uczniowi seminaryum we Lwowie, stypendyum o rocznych 50 złr., na czas od 1 stycznia b. r., do końca czerwca 1894 r.

— **Z dworu greckiego.** Stosunki osobiste króla Jerzego z obecnym prezydentem gabinetu p. Delijannisem mają być bardzo naprężone. Jako dowód przytaczają następujący, niezawodnie bardzo charakterystyczny fakt. Oficerowie ateńskiej kawaleryi i artyleryi zorganizowali niedawno igrzyska, na które zaproszono rodzinę królewską. Wszystko było już przygotowane do „walki o kokardę," powozy dworskie zajechały przed arenę, kiedy wysłaniec komitetu zawiadomił króla, że igrzyska się nie odbędą, bo Delijannis, jako minister wojny, zakazał oficerom brać w nich udział, podając za powód, że nie prosili go przedtem o pozwolenie. Zabawy takie odbywały się zawsze bez pozwolenia ministra wojny; dlatego też zakaz Delijannisa wywołał wielkie wrażenie w Atenach, tem więcej, że został wydany umyślnie tak późno, jak gdyby z zamiarem wyrządzenia zniewagi królowi. Król Jerzy ostentacyjnie okazuje też swoje sympatye największemu wrogowi Delijannisa, byłemu prezesowi gabinetu Trikupisowi, przeciwko któremu — jak wiadomo — parlament grecki wyznaczył niedawno komisyę śledczą za nadużycia, popełniane podczas urzędowania. Jeden z wybitnych zwolenników Trikupisa, znany w Atenach filantrop, bankier Syngros, posłujący z Attyki do parlamentu, wydał przed kilkoma dniami bal, na którym znajdowali się wszyscy znaczniejsi członkowie opozycyi. Zaproszony król pojawił się na nim demonstracyjnie, mimo przedstawień i próśb Delijannisa. Rzecz ciekawa, jaki w dalszym ciągu obrót przybierze ten niebywały stan rozdwojenia między królem, a jego pierwszym ministrem.

— **Nekrologia.** W Paryżu zakończyła życie, przeżywszy lat 83, Emilia hr. Działyńska, ostatnia z 5 córek wojewody Stanisława Wodzickiego, prezesa Rzeczypospolitej krakowskiej. Zmarła, siostra Franciszka i Władysława hr. Wodzickich, pozostawia jedyną córkę księżnę Ksawerową Lubomirską, druga z jej córek Nelly umarła panną i jest pochowaną w Krakowie. Zwłoki ś. p. Emilii Działyńskiej przewiezione zostaną z Paryża do Krakowa, gdzie spoczywać będą obok zwłok córki.

— X. Ludwik Nowakowski, emeryt, b. proboszcz w Płokach, przeżywszy lat 73, zakończył życie d. 11 kwietnia. Pogrzeb odbędzie się d. 13 bm. w poniedziałek przed południem.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 12 b. m.: Po raz siódmy: *Teść*, komedya w 3 aktach pp. Ruszkowskiego i Abrahamowicza.

We wtorek 14 b. m.: Pierwszy wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

We środę 15 b. m.: Drugi i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

We czwartek 16 b. m.: Po raz ósmy: *Honor* (die Ehre), komedya w 4 aktach Hermana Sudermana. Pierwszy występ p. Żelazowskiego po powrocie z urlopu.

— Dnia 10 kwietnia pochmurno, wietrzno; termometr od +3·5 doszedł do +9·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 11 kwietnia stan jego był 736·7 mm., termometru +4·4 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 12 kwietnia: św. Juliusza p.; w poniedziałek dnia 13 b. m.: św. Justyna m. i Idy panny.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. *Teść*, wesoła i ulubiona trzyaktowa komedya pp. Ruszkowskiego i Abrahamowicza, przedstawioną będzie jutro w niedzielę po raz siódmy. We wtorek i we środę odbędą się dwa wieczorki humorystyczne Gustawa Fiszera, znakomitego polskiego humorysty i ulubieńca krakowskiej publiczności, którego śliczne monologi, z życia fotografowane, cieszą się zawsze i wszędzie wielkiem powodzeniem.

Z Paryża donoszą, że znany kompozytor Saint-Saëns, który obecnie dla wypoczynku bawi w Egipcie, uda się niebawem do Londynu, gdzie dyrygować będzie na kilku koncertach, składających się z jego utworów. Saint-Saëns przerobił w statnich czasach zupełnie swoją *Prozerpinę*, a nadto skomponował nowy kwartet smyczkowy i fantazyę na fortepian.

Reichsraths-Almanach. Wychodzący od r. 1867 pod tym tytułem Almanach parlamentarny, redagowany przez Zygmunta Hahna, ukaże się niebawem na półkach księgarskich w nowem wydaniu. Almanach zawiera życiorysy wszystkich członków austryackiej Rady państwa. Wnosząc z dawniejszych roczników, nie wątpimy, że nowe wydanie Almanachu odznaczać się będzie równie sumiennem opracowaniem. Cena egzemplarza wynosi jak dawniej 1 złr. 60 ct.

Na uniwersytecie wiedeńskim ogłosił w półroczu letniem wykłady p. Niemiłowicz, Dr medycyny i filozofii. P. W. Niemiłowicz jest rodem z Galicyi i studya gimnazyalne oraz uniwersyteckie odbywał w Krakowie. Otrzymawszy stopień doktorski w Wiedniu, poświęcił się chemii. Jakkolwiek bardzo jeszcze młody, odznaczył się już niejednokrotnie pracami naukowemi, które były publikowane przez wiedeńską Akademię Umiejętności. Obecnie wykładać będzie chemię mikroskopijną.

Promocya sub auspiciis Imperatoris.

Dziś odbyła się w Uniwersytecie Jagiellońskim promocya *sub auspiciis Imperatoris* p. Stanisława Wróblewskiego na Dra praw.

O godzinie ½ 12 przed południem zebrali się członkowie senatu akademickiego, oraz profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w sali Senatu akademickiego, ztąd poprzedzeni berłami rektorskiemi i wydziałowemi, udali się do Auli. Orszak zamykał Rektor prof. Dr Zakrzewski, w towarzystwie prorektora prof Dra Korczyńskiego. Przyszedłszy na salę, zajęli wszyscy miejsca dla nich przygotowane. Skoro nadszedł JE. p. Namiestnik hr. Badeni, wyszli na jego spotkanie do drzwi sali rektor i dziekan Wydziału prawniczego, poprzedzeni berłami rektorskiemi. Przy wejściu p. Namiestnika do gmachu i na salę powitała go muzyka 13 pułku piechoty fanfarą. P. Namiestnik wraz z p. delegatem Kuczkowskim usiadł przy osobnym stole, na podniesieniu umieszczonym, opodal grona profesorskiego. Na katedrze zajęli miejsce rektor i promotor prof Dr Kasparek.

W przepełnionej sali w pierwszym rzędzie krzeseł zasiedli: p. wiceprezydent Madejewski, p. nadprokurator Szymonowicz i dyrektor policyi Dr Korotkiewicz, pułkownik 13 pułku piechoty p. Höchstmann, kapitan 56 pułku piechoty Scheinpflug, nadporucznik Styka i Adamowicz, oraz wielu oficerów tak 13, jak 56 pułku piechoty. Była też w sali rodzina kandydata p. St. Wróblewskiego i bardzo wiele pań i młodzieży akademickiej.

Zaraz po przybyciu p. Namiestnika wszedł w todze na salę kandydat p. Wróblewski i stanął, otoczony dwoma berłami, przed katedrą, zwrócony ku p. Namiestnikowi.

Dziekan Wydziału prawa prof. Dr Kleczyński i zabrał pierwszy głos:

Ekscelencyo p. Namiestniku, Magnificencyo panie Rektorze, dostojni pp. Senatorowie i członkowie Wydziału! Mam zaszczyt przedstawić panom p. Stanisława Wróblewskiego, ukończonego słuchacza prawa naszego Uniwersytetu, syna przemysłowca z okolic Krakowa, który po chwalebnem ukończeniu gimnazyum III w Krakowie, złożył świetnie egzamin dojrzałości, tak, iż zwrócił uwagę ówczesnego inspektora szkolnego ś. p. Czarkowskiego znajomością języków klasycznych i bystrością umysłu. Zapisany na Wydział prawa naszego Uniwersytetu, z roku na rok składa dowody pilności, w kollokwiach, pracach seminaryjnych i egzaminie historyczno-prawniczym, czem powodowane władze akademickie i Wydział krajowy przyznają mu jedno z najlepszych stypendyów, jakiemi mogą rozporządzać, dla ułatwienia mu kształcenia. Po ukończeniu studyów składa egzamina ścisłe, potrzebne do uzyskania stopnia Dra prawa, z odznaczeniem i w sposób dowodzący jasnego rozumienia tego, co się uczył i oczytania w literaturze. To też, skoro p. Wróblewski wniósł podanie do tronu o przyznanie mu zaszczytu odbycia promocyi *sub auspiciis Imperatoris*, władze akademickie, uznając go godnym w zupełności tego odznaczenia, poparły usilnie jego podanie, polecając go łasce Najj. Pana.

I tak dziś odbędzie się uroczysta promocya, mająca znaczenie i dla Uniwersytetu i dla kandydata. Uniwersytet jest złączeniem ciała wykładającego młodzieży — obchodzi więc go wszystko co dotyczy tej ostatniej. Powodzenie młodzieży jest jego powodzeniem, a w uroczystości dzisiejszej tem żywszy bierze udział, że jest ona najściślej związana z jego celem szerzenia nauki, rozwoju młodych sił i talentów. Dla ciebie, p. kandydacie, akt ten uroczysty ma wielką doniosłość. Dzieli on życie twoje na dwie połowy: jedna z nich, przebyta z niniejszą chwilą, to przygotowanie do życia, do zawodu, do pracy obywatelskiej. Spotyka Cię dziś zaszczytne uznanie, żeś w ciągu tego okresu sumiennie wypełnił swoje obowiązki: z początku przez miłość dla rodziców, w dojrzalszym wieku przez zamiłowanie dobra i prawdy. Uroczystość dzisiejsza mówi ci, że chwalebnie spełniłeś obowiązki; ale mówi ci zarazem, że mając talent, nie masz go zakopać bezczynnie w przyszłości, ale użyć na dobro ojczyzny i społeczeństwa, abyś u schyłku drugiej epoki twego życia mógł od współziomków uzyskać uznanie chlubnie dokonanego żywota. U nas, często niestety, nadzieje, jakie starsze pokolenie kładzie na karb zdolnego młodzieńca, nie usprawiedliwiają się w ciągu dalszego jego życia. Otóż obecnie *Alma Mater Jagellonica* składa Ci życzenia, abyś siłą woli i charakteru pokonał słabości ludzkie — siłą wiedzy i talentu zmógł przeszkody i spełnił obowiązki, jakie na każdego Polaka składa ciężko utrapiona Ojczyzna. Magnificencyo upraszam, abyś przychylił się do prośby p. St. Wróblewskiego i przyzwolił promowować go na doktora. (Brawo).

Na wezwanie to powstał rektor prof. Dr Zakrzewski i wypowiedział mowę, którą tu w streszczeniu podajemy:

Na wstępie ocenił p. Rektor podniosłe znaczenie tej uroczystości, przedstawił różnicę między promocyą za dawnych czasów, kiedy stopień doktora otrzymywało się zazwyczaj po dłuższej działalności naukowej, a promocyą w stosunkach nowożytnych, kiedy doktorat stanowi zakończenie studyów na uniwersytecie i otwiera dopiero drogę na przyszłość do dalszej pracy bądź to naukowej, bądź też w życiu praktycznem, i dlatego tylko w wyjątkowych warunkach sprowadza szczególne jeszcze odznaczenie doktoranda, który skuteczną pracą i niezwykłą zdolnością, zawsze od lat najmłodszych dał się poznać chlubnie. Promocya *sub auspiciis Imperatoris*, właściwa naszej monarchii, jest zgodną z całym jej charakterem, bo jest oznaką, jak wielką łaską i troskliwością obdarza Najjaśniejszy Pan już kształcącą się młodzież; nigdzie zaś na świecie niema tak wielkiej miłości i czci dla Najdostojniejszej Osoby Monarchy, jak właśnie w państwie naszem. Zwróciwszy się potem do doktoranda, podniósł, do czego to ta łaska najwyższa i zaszczyt, który go spotyka, obowiązuje go na przyszłość i jak to wytrwałą służbą publiczną dla dobra społeczeństwa musi się starać za nią odwdzięczyć.

Dziękował dalej imieniem Uniwersytetu JE. p. Namiestnikowi, że swym osobistym udziałem składa nowy dowód życzliwości nieomylnej dla wszystkich spraw jego; a nakoniec rozwiódłszy się dłużej nad licznemi powodami, jakie ma cały kraj w ogólności, a szczególniej Uniwersytet Jagielloński, żeby zawsze wspominać z najwyższą miłością i wdzięcznością i z najgłębszą czcią imię Najjaśniejszego Pana, wzniósł na cześć Jego trzechkrotny okrzyk.

Zgromadzeni powtórzyli z zapałem okrzyk, poczem muzyka odegrała hymn ludowy, którego wszyscy obecni stojąc wysłuchali.

Po udzieleniu pozwolenia na promocyę ze strony Rektora wypowiedział promotor prof. Kasparek rotę przysięgi, a kandydat ślubował na skrzyżowane berła, słowy: *spondeo ac polliceor*. Podczas przysięgi wszyscy z miejsc powstali, a Promotor wręczył nowo kreowanemu Drowi dyplom, przedstawił go p. Namiestnikowi i powitawszy nowego kolegę-doktora, złożył mu najszczersze życzenia, by w twardszej, niż przebyta, bo w szkole życia również chlubnie się odznaczał, a zasobny w zdobycze wiedzy i zbrojny nieskazitelnym i silnym charakterem i niezłomnym hartem duszy, pozostawił wszędzie owoce pracy skutecznej, przynoszące mu prawdziwy zaszczyt, a społeczeństwu pożytek prawdziwy. Wreszcie zwrócił się prof. Dr Kasparek do p. Namiestnika, by raczył oznajmić dopiero-co mianowanemu Drowi zaszczytne uznanie, jakie z łaski Najj. Pana, najwyższego orędownika umiejętności i sztuki, za wytrwałą pracę na niego spłynęło.

P. Namiestnik przemówił w te słowa:

W ciągu ostatnich lat kilku po raz trzeci mam zaszczyt przewodniczyć na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczystej promocyi *sub auspiciis Imperatoris.*

Fakt ten zasługuje, by go podnieść z podwójnych względów. Młodzież uniwersytecka, pomna łask i dobrodziejstw, których naród nasz doświadcza na każdym kroku od Najmiłościwiej nam Panującego Cesarza i Króla, zwraca się z zaufaniem ku Jego Najdostojniejszej Osobie, ilekroć sądzi, że spełnione są warunki, od których promocya pod auspicyami Monarszemi jest zależną. Objaw to pocieszający, bo świadczy o rozpowszechnionem uczuciu wdzięczności między młodzieżą polską, a uczucie wdzięczności może wogóle tylko uszlachetniać i podnosić każde serce, szczególniej zaś serce młodzieńcze.

Powtarzający się fakt promocyi w tych podniosłych warunkach świadczy także o żywotności Uniwersytetu Jagiellońskiego. Czyż można piękniej użytkować i uczcić tę wspaniałą aulę, z łaski Monarchy wybudowaną, jak promowując w niej doktorów pod Jego Najwyższym Patronatem.

Stopień doktora to najwyższy stopień naukowy, na który stać Uniwersytet Jagielloński; sama promocya zatem jest już aktem poważnym i uroczystym. Jeżeli ona się jednak odbywa pod auspicyami Najjaśniejszego Pana, dowodzi ona, prócz nabytego najwyższego stopnia nauki, i czegoś więcej jeszcze. Promocya taka daje temu, który na nią zasłużył, świadectwo, że przez lat długich szereg z wytrwałością i bez przerwy spełniał swoje obowiązki sumiennie i wzorowo i że położył podwalinę, by stać się pożytecznym i zacnym obywatelem swego kraju. Koleje młodego człowieka mogą być w późniejszem życiu różne, ale nie wierzę, aby młody człowiek, który od lat najmłodszych spełniał swe obowiązki gorliwie i sumiennie, mógł się później wykoleić.

Wysokie poczucie obowiązku po wierze — to tarcza najlepsza przeciw wszelkim zboczeniom. Jeżeli młodzież uniwersytecka spełniając sumiennie swoje bezpośrednie zadanie, ma jeszcze czas, który chce poświęcić pracom ubocznym z zadaniem uniwersyteckiem ściśle niezwiązanym, i jeżeli z zapałem młodzieńczym rwie się do pracy i po za jej zakresem leżącej, nikt jej z pewnością tego za złe nie poczyta, przeciwnie, ale pod warunkiem, by to się działo bez ujmy dla powołania bezpośredniego i by przystępywali młodzi ludzie do pracy nie jako mentorowie, tylko jako uczniowie, nie jako przewódcy, tylko jako pomocnicy. Jednem słowem, chodzi o to, by się obracać w ramach sumiennie i rozumnie pojętych obowiązków, a wtedy nie będzie ani waśni i niesnasek, ani niedojrzałych pomysłów, ani sprowadzonych, sztucznie hodowanych haseł.

Doktorand dzisiejszy jest dla mnie wzorem obowiązku spełnionego, wskazuję go zatem zebranej tu młodzieży Uniwersyteckiej, jako przykład. Wdzięczni mu jesteśmy wszyscy za dostarczenie nam tego przykładu! Podnoszę tu z chlubą dla niego, iż w tak młodym wieku już się odznaczył i wręczam mu nagrodę, na którą sobie zasłużył, ten upominek, który otrzymuje z łaski Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości.

Życzę Ci panie Doktorze, by ten upominek był ci nietylko pamiątką wzorowo odbytych nauk, ale zarazem i wskazówką, jak dalej w życiu postępować winieneś, by stać się godnym i pożytecznym obywatelem tego kraju i pozostać wiernym synem tej ziemi.

Przy zakończeniu swego przemówienia wręczył p. Namiestnik Drowi St. Wróblewskiemu pierścień brylantowy z literami *F. J.* i napisem: *Viribus unitis.*

Dr St. Wróblewski podziękował następującemi słowy:

Przystępując do tego dla mnie tak wielkiego i uroczystego aktu, niech wolno mi będzie wypowiedzieć słowa wdzięczności tym wszystkim, którzy mi do uzyskania łaski Monarszej byli i pomocą i przykładem. Więc najpierw dziękuję najdroższym moim Rodzicom, o których wpływie na moje życie mówić byłoby zbytecznem, a których wskazówki i nauki rozwinęły u mnie przekonanie, że pracować trzeba, wpoiły poczucie obowiązków i dobrą wolę spełniania ich wszędzie i zawsze.

Z kolei przyjmijcie odemnie serdeczne dzięki czcigodni moi Profesorowie: kształcąc umysł i formując charakter, wskazaliście mi kierunek działania; nauczyliście, jak pracować trzeba. W Waszych ustach suchy i martwy przedmiot nabierał życia, stając się organiczną częścią obranego zawodu; praca na łonie *Almae Matris*, pod Waszem okiem nie mogła być ciężarem — musiała się stać przedmiotem zamiłowania.

Nie do mnie należy kreślić ogólne znaczenie i doniosłość odbywającej się obecnie uroczystości; dzień ten uświetniony obecnością J. E. p. Namiestnika dla mnie osobiście to zaszczyt najwyższy, za który dzięki składam Najmiłościwszemu Panu. Wrażenie chwil dziś przebytych zostanie mi wiecznie w pamięci, a będzie bodźcem i zachętą, by z całych sił służyć wiernie Monarsze i krajowi.

Na złożeniu życzeń p. Drowi St. Wróblewskiemu i podpisaniu dyplomu przez p. Namiestnika, Rektora, Dziekana i Promotora zakończyła się uroczystość. P. Namiestnika pożegnał Rektor i Dziekan, odprowadzając go z berłami, poczem Senat i profesorowie opuścili salę, a Dr Wróblewski postępował zaraz za berłami wydziałowemi.

Dział ekonomiczny.

Ankieta cłowa. Wydział krajowy w wykonaniu uchwał sejmowych, powziętych na ostatniej sesyi, postanowił z powodu zamierzonego odnowienia traktatów handlowych i cłowych, poczynić starania u rządu, celem otoczenia opieką płodów krajowych rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, wobec konkurencyi zagranicznej, oraz w sprawie wyjednania wolnego dowozu bydła galicyjskiego na targi niemieckie.

Otóż w tym celu postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę znawców. Ze względu jednak na to, iż większa część zaproszonych gości, jak posłowie do Rady państwa, bawią obecnie w Wiedniu, a sprawa jest dość naglącą, uznał Wydział krajowy za wskazane, aby ankieta odbyła się we Wiedniu. Pierwsze posiedzenie ankiety odbędzie się 12go b. m. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Koła polskiego, a wezmą w niem udział pp. Dawid Abrahamowicz, Dr Włodzimierz Kozłowski, Dr Tadeusz Pilat, Tadeusz Romanowicz, Dr Tadeusz Rutowski, Dr Maurycy Rosenstock, Stanisław Szczepanowski i Władysław Struszkiewicz.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 11 kwietnia. Tutejszy magistrat otrzymał z ministerstwa skarbu decyzyę, iż zgadza się ono na przebudowanie 180 domów we Lwowie ze względów sanitarnych, a dla przeprowadzenia tej regulacyi skłonne jest uwolnić właścicieli tych domów na 25 lat od opłacania podatku rządowego, jeśli sejm takie same uwolnienie przyzna od dodatków krajowych. W ten sposób zostanie znacznie ułatwiony projekt regulacyi niektórych ulic, przez co miasto zyska wiele na upiększeniu.

Petersburg 11 kwietnia. Minister skarbu Wyszniegradzki przedłożył komitetowi ministrów zarówno pod względem handlowo-politycznym jak i strategicznym ważny plan, który zmierza do upaństwowienia całej grupy południowych linij kolei żelaznych w Rosyi, przez co państwo zyskałoby bezpośrednie połączenie między morzem bałtyckiem a morzem czarnem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11go kwietnia. Na zaproszenie hr. Taaffego zgromadzili się wczoraj po południu w sali prezydyum ministerstwa reprezentanci zjednoczonej lewicy niemieckiej, klubu konserwatywnego, Koła polskiego i klubu centrum liberalnego w celu omówienia wyboru prezydyum Izby deputowanych, rozdziału mandatów do komisyj i załatwienia niektórych kwestyj formalnych. W naradzie tej wzięli udział wszyscy ministrowie. Względem traktowania poruszonych kwestyj osiągniętą została zgoda.

Wobec pisma niemieckiej partyi narodowej, w którem stronnictwo to oświadcza gotowość zgodnego postępowania z lewicą niemiecką w sprawach narodowych i innych ważnych kwestyach, oświadczyła lewica niemiecka skłonność do naradzania się z niem od wypadku do wypadku w pomienionych sprawach; dodała jednak, że porozumiewania takie dadzą się w kwestyach politycznych tylko w takim razie przeprowadzić, jeżeli stronnictwo narodowe nie zajmie z góry stanowiska politycznego, zasadniczo przeciwnego lewicy.

Wiedeń 11 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza, iż radca górniczy, Franciszek Schalscha w Krakowie, zamianowany został przez Cesarza starszym radcą w etacie władz górniczych.

Londyn 11go kwietnia. Izba gmin uchwaliła 160 głosami przeciw 130 zwalczany przez rząd wniosek, znoszący obecny system w Indyach wschodnich, według którego państwo pobiera dochód z handlu opium.

Londyn 11 kwietnia. Biuro Reutera donosi, że projekt nowej ugody z Portugalią względem granic Moniki, jaki niebawem wysłanym zostanie do Lizbony, jest dla interesów angielskich pomyślniejszym od ugody sierpniowej.

Rzym 11 kwietnia. Ojciec św. przyjmował wczoraj ks. Arcybiskupa goryckiego Zorna.

Rzym 11 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza okólnik Nicotery do prefektów z poleceniem, aby przed końcem kwietnia zapowiedzieli wszystkim gminom, że ze względu na porządek publiczny wzbronione będą wszelkie pochody, zmierzające do uroczystych manifestacyj robotników w dniu 1 maja lub w jakimkolwiek innym dniu. Okólnik zaleca rozumne, ale stanowcze postępowanie w razie, gdyby się okazała konieczność rozpędzania zgromadzeń.

Rzym 11 kwietnia. *Italie* donosi: Leona Saya oczekują w tych dniach w Rzymie. Chociaż nie ma on żadnej urzędowej misyi, przypuszczają jednak powszechnie, że podróż jego wywrze znaczny wpływ na możliwość polepszenia się stosunków handlowych francusko-włoskich.

Bukareszt 11 kwietnia. Znany dotychczas rezultat wyboru prawyborców w trzeciem ciele wyborczem, mających głosować na posłów do Izby, zapowiada znaczną większość za kandydatami stronnictwa rządowego.

Rząd rosyjski zapytał się króla, czy będzie mu przyjemnem zamianowanie Fontona posłem w Bukareszcie.

Zofia 11 kwietnia. Ajencya bałkańska oświadcza, że wiadomości monachijskiej *Allg. Ztg*, jakoby w kołach dyplomatycznych panował niepokój z powodu rzekomych zbrojeń bułgarskich i wysyłek wojsk do Carybrodu, są bezpodstawne, chodzi bowiem tylko o wysłanie batalionu pionierów do Śliwnicy, celem przeprowadzenia niektórych, już od dawniejszego czasu zamierzonych obwarowań, na które sobranie w ostatnim roku kredyt uchwaliło. Tak samo jest zamówienie dział u Kruppa tylko prostem wykonaniem starego projektu uzupełnienia kadr armii. Nie byłoby zresztą nic dziwnego, gdyby Bułgarya, idąc za przykładem innych państw, poczyniła zarządzenia względem obrony własnej.

Mowa tronowa.

Wiedeń 11 marca. Odczytana przez Cesarza mowa tronowa brzmi:

Przy rozpoczęciu nowego okresu czynności konstytucyjnych, zgromadziłem panów około tronu mego. Wyrażam panom me pozdrowienie cesarskie i witam was serdecznie.

Mam nadzieję, że sesya obecna okaże się okresem płodnym w prace i oczekuję po patryotycznem poświęceniu panów, że się do spełnienia tej nadziei pod każdym względem przyczynicie, a ja z mej strony w tym duchu udzieliłem także polecenia memu rządowi. Wszyscy są powołani i pożądani, aby się przyczynili do osiągnięcia tego celu, a mianowicie wszyscy podzielający przekonanie, że ponad poszczególnemi stronnictwami stoi całość państwa i naród i że troska o te najwyższe interesa nie powina być zamącona dążnościami stronniczemi.

W obecnej chwili stały się, skutkiem szybkiego rozwoju swego, stosunki życia ekonomicznego temi zadaniami, które troska o dobro publiczne na nas wkłada. Są one liczne i bardzo naglące. Dlatego też będzie się ustawodawstwo musiało najpierw zająć temi zadaniami i spodziewać się należy, że wobec tak naglącego obowiązku ustąpią życzenia, jakie żywią poszczególne stronnictwa. Tylko przez takie patryotyczne zaparcie się siebie, będzie można uczynić zadość trudnym wymaganiom obecnego czasu.

Przypadnie wam zająć się projektami rządu mojego, mającemi na celu doprowadzenie do porozumienia się między przedsiębiorcami a ich robotnikami i do wyrównania przeciwieństw istniejących na tem polu. Dążność do zaspokojenia usprawiedliwionych interesów drobnego przemysłu będzie dalszym przedmiotem staranności powołanych do tego czynników, a mam nadzieję, że przy niezbędnem samodzielnem współdziałaniu stanu rękodzielniczego uda się doprowadzić ekonomiczny stan tego dla społeczeństwa tak znaczącego zawodu do pomyślnego rozwoju.

Osobne przedłożenie poświęconem będzie uregulowaniu przemysłu budowniczego. Widoczny już dobroczynny wpływ wprowadzonej dopiero od niedawna w życie ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków czyni pożądanem, aby to prawo rozszerzyć także i na dalsze koła ludności.

Przygotowuje się przedłożenie, aby przyjść w pomoc zorganizowaniu się, na wzór cechów, ludzi oddających się zawodom rolniczym i przez to postawić dalszy krok na drodze podniesienia i wzmocnienia tej tyle ważnej i licznej części ludności.

Fundusz melioracyjny nie wystarcza już wobec licznych żądań, które z wszystkich moich krajów koronnych są stawiane w zakresie regulacyi rzek i ubezpieczenia brzegów dzikich potoków. Musi więc nastąpić podwyższenie dotacyi rocznej tego funduszu, której wysokość wymierzyć wypadnie naturalnie w stosunku do stanu finansów państwa.

W uwzględnieniu wyrażonych przez wiele sejmów krajowych życzeń i oceniając poważne, zatem przemawiające powody, zajmuje się mój rząd przygotowaniem projektu do prawa, które ma na celu obowiązkowe ubezpieczenie od ognia nieruchomości Dalsze, w stadyum przygotowawczem będące projekta praw, zamierzają zapobiedz uprawnionym skargom co do wzrastającego fałszowania środków żywności oraz co do pijaństwa.

Po długoletnich usiłowaniach powiodło się osiągnąć równowagę w budżecie państwa.

Utrzymać tę drogocenną zdobycz i zabezpieczyć ją, jest równie zadaniem panów, jak i mojego rządu.

Obecnie nadeszła też chwila, w której reforma bezpośrednich podatków może być ponownie rozpoczętą i tym sposobem może się stać zadość życzeniu ogółu, domagającemu się najsprawiedliwszego, według możności, podziału ciężarów podatkowych. Ze szczególną starannością będziecie się musieli, szanowni panowie, zająć sprawami komunikacyjnemi. Zarówno przedsiębiorstwo „Lloyda“ jak i towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju wymagać będą waszej uwagi i troskliwości.

Co się tyczy kilku kolei prywatnych, których termin upaństwowienia zbliża się, spowodują one rząd mój do szczegółowego zastanowienia się nad stopniowem upaństwowieniem kolei żelaznych, oraz po zbadaniu każdego z poszczególnych wypadków pod względem komunikacyjnym, politycznym i finansowym do przedkładania panom stosownych wniosków. Doręczane wam też będą odpowiednie nowele, dotyczące dalszego udziału państwa w uzupełnieniu sieci kolejowej i popierania budowy kolei lokalnych.

W końcu przedłożoną wam zostanie do konstytucyjnego traktowania podpisana w Bernie konwencya o międzynarodowym przewozie towarów, która doniosły wywrze wpływ na ukształtowanie się wewnętrznego regulaminu ruchu.

Swiadomy wysokiego znaczenia, jakie mają taryfy kolejowe dla całej produkcyi rolniczej i przemysłowej, tudzież dla handlu, zamierza rząd mój po reformie taryfy osobowej zaprowadzić taką reformę w taryfie towarowej na kolejach państwowych, jaka najbardziej będzie odpowiadała potrzebom ludności, a nadto nie pozostanie bez wpływu na koleje prywatne.

Rząd mój stara się usilnie nawiązane z zagranicznemi państwami stosunki handlowo-polityczne, poddać ponownemu uregulowaniu, o ile to uzna za potrzebne lub pożądane. Starać się będzie przytem, aby te układy zawierane były według możności jednocześnie i na dłuższy przeciąg czasu. Tym sposobem wytworzone być mają trwałe stosunki, pod których panowaniem przemysł i rolnictwo znajdzie pomyślne dla rozwoju warunki bytu.

Nieprzerwaną troskliwością otaczać będzie rząd mój instytucye oświaty publicznej we wszystkich tejże gałęziach. W szczególności okazała się potrzeba reformy studyów prawniczych i administracyjno-państwowych. Niemniej wymagają zmiany postanowienia, dotyczące studyum medycznego.

Uniwersytet lwowski przez utworzenie wydziału medycznego powinien doznać odpowiedniego przekształcenia. Rząd mój postara się możliwie szybko ukończyć potrzebne w tym celu rokowania.

W prawodawstwie nietylko kodyfikacye w zakresie materyalnego prawa karnego i postępowania cywilnego ponownie muszą być rozpatrzone; także w procesie karnym doświadczenie pouczyło, iż pożądanaby była niejedna zmiana.

Obok zaś tych wielkich prac prawodawczych wziąć trzeba jeszcze pod uwagę, że przedewszystkiem prawodawstwo nie może nieuwzględnić wymagań życia ekonomicznego, że z jednej strony ma za zadanie usunąć przeszkody pomyślnego rozwoju, ale z drugiej strony wystąpić także musi poważnie i surowo przeciwko szkodliwym wykroczeniom chciwości.

Połączenie stolicy mojej Wiednia z przedmieściami napełniło mnie żywem zadowoleniem, i spodziewam się z tego istotnych korzyści dla wszystkich dzielnic zwiększonego Wiednia. Prace, mające na celu przeprowadzenie tego zjednoczenia, są w pełnym toku; wasze współdziałanie także wymagane będzie w tej sprawie odnośnie do wielu projektów ustaw tutaj należących. Sprawie kolei miejskiej poświęcona będzie jak najbaczniejsza uwaga; urzeczywistnienie jej stanowi przedmiot osobnych starań mojego rządu.

Szanowni Panowie z obu Izb Rady państwa! Nie nas samych tylko ożywiają życzenie i poczucie konieczności skutecznej pracy; we wszystkich europejskich państwach objawia się pragnienie pokojowego wspólnego pożycia. Od wszystkich rządów nadchodzą do nas zapewnienia, zaręczające, że najistotniejszem zadaniem ich usiłowań jest utrzymanie pokoju. To, zarówno jak i przyjazne stosunki, w jakich stoimy ze wszystkiemi mocarstwami, uprawnia mnie do wyrażenia nadziei, że szereg lat pokojowych, jakiemi dotychczas cieszyła się nasza monarchia, dalej ciągnąć się będzie i że będziecie mogli bez przeszkody poświęcić się czekającym na was pracom.

Mój rząd przygotowuje odpowiednie projekty ustaw i będzie je wam oddawał w miarę, jak będą gotowe do dalszych nad niemi prac. Od was oczekuję starannego i przedmiotowego zbadania projektów mojego rządu i jestem przekonany, że przy spokojnych, wolnych od uprzedzeń, szanujących i stanowisko przeciwnika obradach, będzie rzeczą możliwą złagodzić istniejące przeciwieństwa i znaleść wspólny grunt do zbawiennej działalności.

Trzymanie się takich zasad w odniesieniu do działalności sejmowej spowodowało w ostatnim czasie osiągnięcie zadawalniających rezultatów. Wykształcenie ich i urzeczywistnienie będzie także w przyszłości niewzruszonem dążeniem mojego rządu. Przez wytrwałą i sumienną pracę, jakiej po was oczekuję, zyskają dopiero istniejące konstytucyjne urządzenia swoją zupełną wartość. W ten sposób zachowa się jedność i potęgę państwa, uwzględni się różnorodne stosunki moich królestw i krajów oraz różne interesy ich mieszkańców; na tej drodze najskuteczniej pomoże się obyczajowemu, duchowemu i ekonomicznemu dobru moich wiernych ludów, które mojemu sercu wszystkie zarówno stoją blisko, i przestrzegać się będzie zagwarantowanego im konstytucyą równouprawnienia. Oby Bóg Wszechmogący użyczył swojego błogosławieństwa dziełu, połączonemu z wielką odpowiedzialnością!

Wiedeń 11 kwietnia. Odczytanie mowy tronowej odbyło się z następującym ceremoniałem:

W sali ceremonialnej Burgu zgromadzili się członkowie obu Izb, a mianowicie Izby panów po prawej, a Izby deputowanych po lewej stronie. Z uderzeniem godziny 12-tej wszedł Cesarz, poprzedzony przez wszystkich ministrów, Arcyksiążąt, w. ochmistrza dworu z laską i w. marszałka dworu z mieczem państwa. Ministrowie stanęli po lewej stronie, podczas gdy Arcyksiążęta zajęli miejsce na estradzie.

Cesarz wstąpił na tron, usiadł i nakrywszy głowę, odczytał mowę tronową.

Ustęp, omawiający pokojową sytuacyę, powitano hucznemi oklaskami, zarówno jak i wezwanie do wspólnego działania dla pożytku ogółu, nie bacząc na różnice stronnictw.

Gdy Cesarz wszedł do sali, powitano go hucznemi oklaskami i w takiż sposób żegnano go, gdy opuszczał salę.

W chwili wejścia Cesarza do sali, ozwała się salwa, którą dał stojący w podworcu zamkowym batalion piechoty.

Wiedeń 11 kwietnia. *(pryw.).* Mowa tronowa, niezwykle długa, była bardzo cicho odczytana. Żaden ustęp nie został głośniej i wybitniej podniesiony. Mowa w pierwszej, najdłuższej części, wyłącznie poświęcona interesom ekonomicznym i poszczególnym sprawom. Stanowczo pokojowy ustęp oraz zdanie, że się znajdzie dla wszystkich wspólny grunt pracy i interesów gospodarskich, przyjęto brawami.

Zebranie przedstawiało świetny widok. Obecni byli wszyscy przebywający teraz w Wiedniu Arcyksiążęta. Loża dyplomatyczna zapełniona. Obecny Nigra, oraz wszyscy członkowie ambasady niemieckiej z wyjątkiem Reussa, który bawi w Berlinie. Wielu naszych posłów wystąpiło w strojach polskich, które ogólną na siebie zwracały uwagę.

Wrażenie mowy dobre. Obudziła to uczucie, iż pragnie wysunięciem naprzód interesów ekonomicznych, uciszyć namiętności polityczne.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 11 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 50	Anglobanki	161 80
srebrna „	92 50	Uniony	239 —
4% złota	110 75	Bankvereiny	114 25
5% pap. nieop.	101 75	Akcye Länderbank.	218 70
Akcye Ban. Aus.-W.	989 —	„ kol Kar. Lud.	213 75
„ kredytowe	301 75	„ „ lwowsko-	
Londyn	115 95	„ „ czerniow.	246 —
Napoleony	9 21½	„ „ połudn.	117 75
Dukaty	5 48	Elbethale	219 75
Marki	56 97½	Nordbahny	2780
5% Renta węg. pap.	101 30	Staatsbahny	246 50
4% „ „ złota	105 35	Alpiny	96 40
Losy prem. węg.	140 75	Akcye tytoniowe	161 12
Losy tureckie	36 10	Ruble	137 75

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 11 kwietnia.

Banknoty austr.	175 50	4% Listy likw. pol.	72 25
Krótki Wiedeń	174 85	Akc. kol. Kar. Lud.	94 10
Banknoty ros.	241 25	„ austr. kred.	165 37
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	241 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	137 50	138 50
Marki niemieckie	56 90	57 30
20-to frankówka ważna	9 20	9 23
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 40	93 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	98 25	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 40	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 40
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 -
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	241 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	307 —	310 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 25	13 -
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 10 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	92 65	92 85
4⅖% „ srebrna	92 65	92 85
4% Renta złota	111 —	111 2
5% „ papier. nieopodatkow.	101 75	101 95
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 50	149 50
„ „ 1864 „ 100 „	180 50	181 25
5% Renta węg. papierowa	101 40	101 60
4% „ „ złota	105 60	105 80
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	114 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 25
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	161 60	162 10
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	302 50	303 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	345 75	346 25
Oesterr. Länderbank . . 200 „	219 —	219 40
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	990 —	992 —
Unionbank . . . . . 200 „	238 50	239 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	160 -
Wiedeński Bankverein . 100 „	114 30	114 80
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 75	203 25
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2780	2785
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	212 50	213 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 50	180 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	244 —	245 —
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	201 —	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	246 75	247 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	118 25	118 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 50	200 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 50	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 15	115 15
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 30
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 45
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 20
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	114 —	114 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 80	101 60
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	84 60
„ nieopd. „ „ „	92 40	93 20
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 50	194 50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	152 40	153 30
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	120 -
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 60
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 50	102 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 20	101 80
„ „ złotem 200 „ „	117 —	118 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 20	148 60
„ Węgierskie . „ 100	140 50	141 —
„ Tureckie . . fr. 400	36 50	37 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 —	7 40
Kredytowe . . . . . „ 100	186 50	187 50
Insbruku . . . . . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . . . . . „ 20	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 25	59 25
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	18 70	19 10
„ „ węgierskie „ 5	12 30	12 70
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 25	62 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	26 50	27 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 52
20-frankówki	9 25	9 27
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 60	11 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 12	57 20
Rubel papierowy za 100 rubli	138 —	138 50

Lwów 10 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	307 —	310 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 75	101 45
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 20	98 90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 70	99 40
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 45
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 20	95 90
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 90	105 60
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 80	101 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 40	99 10

Warszawa 10 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	100 45	100 65
„ „ „ „ V	99 95	100 25
4% „ likwidacyjne	97 —	97 40
5% „ warszawskie ser. I	101 —	101 75
„ „ „ „ III	99 90	100 20
„ „ „ „ IV	99 75	100 10

Nauczycielka Francuzka,

posiadająca język niemiecki i muzykę — poszukuje posady przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ul. Franciszkańska 1. (904-2-2)

Potrzebuję subjekta do mego Magazynu bławatnego oraz Składu płócien i bielizny. [881-2-3]

Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24 i 25.

Włodzimierz C. Angelus

(dawniej: F. BRUNO HAHN)
w Krakowie, ul. Grodzka l. 2,
poleca:

Nowe, patentowane. bardzo trwałe listwy do sukien damskich, podszewki, organtynę, muszlin i guziki;
RĘKAWICZKI NICIANE I JEDWABNE;
Parasole, parasolki, kreski i weloniki;
Jedwabie kordonkowe do wyszywania sukien; (863-2-)

Gips nawozowy i murarski

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI
po cenach bajecznie niskich
poleca (726-4-10]
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie przy ul. Dietla pod L. 53.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (167-114-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakow., rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją: **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** **Nasiona** sosny złr. 1·35, świerka 75 ct., modrzewia 90 ct. za 1 funt = ½ klgr. **Sadzonki** sosny 1-rocz. 50 ct.; świerka 2, 3 i 4-let. złr. 1, 1·50 i 2; modrzewia 2, 3 i 4-letn. złr. 2, 2·50 i 3; 4 letn. olszyny i brzeziny po 4 złr. **za 1000 sztuk.** Crataegus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letn. dęby, dziczki gruszek i jabłek, po 1 złr. **za 100 sztuk.** (582-16 20)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **lustratora-inżyniera przy Radzie powiatowej w Cieszanowie,** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za wykonywanie czynności połączonych z tą posadą, ustanowiona jest roczna płaca 600 złr. wraz z ryczałtem rocznym na objazdy w kwocie 400 złr. w. a., czyli razem roczne wynagrodzenie w sumie 1000 złr. w. a., w miesięcznych ratach z góry wypłacalne.

Posada ta na razie przez rok pierwszy będzie prowizoryczną. Po upływie roku zadowalniającej służby, może nastąpić stabilizacya, a w miarę zdolności i gorliwości w spełnianiu obowiązków urzędowych, także stosunkowe podwyższenie płacy.

Ubiegający się o powyższą posadę, mają wnieść podania własnoręcznie pisane do Wydziału Rady powiatowej **najpóźniej do 30go kwietnia b. r.** dołączając do podania:

1) Metrykę urodzenia na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia i że są obywatelami państwa austryackiego
2) Świadectwo moralności.
3) Świadectwa ukończonych studyów.
4) Dowody znajomości języków krajowych w słowie i piśmie, i o ile możności znajomości ustaw administracyjnych.
5) Świadectwo z dotychczasowego zajęcia.

Ukończeni technicy będą mieli pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami. (852-5-6)

Z Wydziału Rady powiatowej
Cieszanów, d. 20 marca 1891 r.

Próbki wszędzie opłatnie.

Wszelkie oszukaństwo wykluczone.

Materye sukienne na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tańsze niż wszędzie, rozsyła także prywatnym na wiosnę i lato **skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej**

Materye płócien. do prania i pikowe.

MORIZ SCHWARZ
Zwittau (nächst Brünn) Nähren.

Tysiące pozostałych resztek fabrycz. z których próbek niemożna wykroić, w bardzo trwałym gatunku, sprzedaje rzeczywiście bardzo tanio.

Za nieodpowiedni towar zwraca pieniądze opłat.

Każda próba pociąga za sobą stałe kupno. — Wszelkie gatunki sukna na mundury, dla stowarzyszeń, zakładów, klasztorów itd. Pakłaki letnie, materye pakłakowe dla leśniczych, turystów, na żądanie nieprzemakalne. (238 9 20)

Rozsyłka za zaliczką lub gotówkę.

Dla pp. majstrów krawieckich najkompletniejsze zbiory próbek.

KSIĘGARNIA, SKŁAD
I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZN.
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie
otrzymała na skład:

Szymański Adam. Szkice, tom I. zawiera: 1) **Srul z Lubartowa.** 2) **Pan Jędrzej Krawczykowski.** 3) **Maciej Mazur.** 4) **Stolarz Kowalski.** 5) **Przewoźnik.** Cena 1 złr. 40 ct. **Szkice,** tom drugi zawiera: 1) **Hanusia.** 2) **Dwie modlitwy.** — Cena 2 złr. (856-3-3)

Filipkiewicz Dr. Stefan. Cieplice Trenczyńskie na górnych Węgrzech, zakład zdrojowo-leczniczy wód siarczanych ciepłych i gorących. Cena 50 ct.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr Müller uber das

gestörte Nerven- und Sexual-System

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (156-15-52)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Kamienica dwupiętrowa

z oficynami, nowo wystawiona, w bliskości plantacyj, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. — Adres wskaże Administracya „Czasu“. (837-4 6)

Zarząd wapiennika

w Strzemieszycach

ma zaszczyt zawiadomić PP. budowniczych, architektów oraz budujących, iż swój produkt w wapnie skalistem odprzedał na lat 5 firmie **„Wiktor Lubliner“ w Krakowie przy ul. Dietla pod Nr. 53.** ZARZĄD.

Wapno skaliste

w Strzemieszycach

zawierające według analizy Dra M. Weinberga 96% czystego węglanu wapna, sprzedaje po cenach znacznie konkurencyjnych (804-3 3)

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH
Wiktora Lublinera w Krakowie
przy ul. Dietla Nr. 53, II. piętro.

OGŁOSZENIE
dla P. T. posiadaczy kamieniołomów.

Poszukuje się dla dwóch batalionów c. i k. Inżynieryi wojskowej w Krakowie kamieniołomu, w którymby żołnierze tychże batalionów, podczas lata lub jesieni 1891, mogli odbywać instrukcyą przepisane ćwiczenia. Posiadacze kamieniołomów życzący sobie oddać roboty łamania kamienia c. i k. Inżynieryi, zechcą się zgłosić wprost do Komendy 2/I batalionu c. i k. Inżynieryi (koszary Franciszka Józefa w Krakowie) celem omówienia bliższych warunków. (907-3-3)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (874 35)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Der Oesterreichisch-Ungarische

Müller

Monatsschrift
zur Verbreitung nützlicher Kenntnisse im Mühlenwesen und verwandten Geschäftszweigen.

12. Jahrg. — Pro Jahr 3 fl.

Jeder Müller sollte das Blatt halten und wird dasselbe jedem Müller, der seine Adresse einschickt, drei Monate lang gratis und franco per Post zugesendet. Man adressire:

Otto Maass
Wien, Wallfischgasse 10.

Machiny do obrabiania drzewa i żelaza.

Tokarnie (Egalisirdrehbänke), hyblarnie, machiny do cięcia szrub i wiercenia syst. Shaping, piły parowe i cyrkularne, tudzież inne w ten dział wchodzące artykuły, wyrabia i ma na składzie **fabryka machin p. f. Fryderyk Merores w Wiedniu, Neulerchenfeld, Hauptstrasse Nr. 62.** (607-6-6)

KĄPIELE SŁONE
LUHATSCHOWITZ

NA MORAWIE.

Alkaliczno-muriatyczne, lecznicze zdroje, zawierające jod, brom i żelazo. Kąpiele i wziewania.

Mleko owcze, krowie i zakład leczn. żętyczny. 1 g. jazdy od stacyi Aujezd-Luhatschowitz. Połączenie z każdym pociągiem.

Otwarcie kąpieli 15 maja 1891 r.

Wygodne mieszkania, stała muzyka kąpiel, towarz. zabaw, 4 prakt. lekarzy, publiczna apteka.— Prospekta darmo. — Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz a na wody mineralne rozsyłka zdrojowa tamże. — Stacya poczt. i telegraf. [759 2-3]

SKŁAD własnego wyrobu.



JAN BAJER w Krakowie

Kręgle z drzewa grubego i bukowego od 3 złr. do 5 złr. za 9 sztuk. — **Kule** z drzewa oliwnego (Lignum Sanctum) od złr. 1·50 do złr. 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych. (697-29-52)

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.



przy ulicy Grodzkiej 13.

Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby

z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej i drzewa, jakoto: **fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów** itp. Przyjmuje do reperacyj: **wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.**

WAŻNE dla Panów **Restauratorów.**



Józefa FRAGETA z Warszawy

pierwsza i najstarsza fabryka wyrobów platerowanych
(z tak zw. chińskiego srebra)
otworzyła Magazyn we Lwowie
przy placu Kapitulnym pod L. 3

i poleca przedewszystkiem przedmioty do domowego służące użytku, mianowicie przybory stołowe: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, serwisy, tace cukiernice, maselnice, etażery, kosze, samowary, lichtarze, kandelabry itd., dalej przybory kościelne i cerkiewne: monstrancye, kielichy, ampułki, kropielnice, krzyże, relikwiarze, trybularze itd. **Ceny fabryczne podług cennika. Towary można nabywać bez podwyższenia cen także na spłatę ratami.**

Fabryka zwraca uwagę Szanownej Publiczności, że w przeciągu pięćdziesięcioletniego istnienia, przyjąwszy sobie za zasadę produkować wyroby najlepszej dobroci i trwałości, nakładane grubą warstwą grubego srebra, zajęła zaszczytne miejsce w przemyśle krajowym i w uznaniu jej postępu i ciągłego udoskonalania swoich wyrobów, nagrodzoną została wieloma złotemi i srebrnemi medalami na tutejszych i zagranicznych wystawach. Na Petersburskiej Wystawie w 1870 roku przyznano jej „srebrny medal“, na Wystawie Wszechświatowej Paryskiej 1867 i 1889 roku „złoty medal“ itd.

W ciągłym rozwoju swej działalności, fabryka doszła do tej stopy, że jej wyroby rozsyłane są do najodleglejszych punktów Rosyi, jako do Irkucka, Tiflisu i t. d. Większe własne magazyny znajdują się: w **St. Petersburgu,** w **Warszawie,** w **Moskwie,** w **Charkowie,** w **Odessie,** w **Tyflisie,** w **Rydze,** w **Konstantynopolu,** w **Kijowie,** w **Żytomierzu,** w **Lublinie,** w **Kaliszu,** w **Grodnie,** w **Wilnie.** W czasie jarmarków: w **Niższym Nowogrodzie,** w **Samborze,** w **Połtawie,** w **Kijowie,** w **Elizabetgradzie,** w **Irbicie i t. p.**

Fabryka zakupuje swoje zniszczone wyroby, oznaczone jej stemplem, za ⅓ część sprzedaży, po odliczeniu stali, szkła, drzewa i złota. (799-6-8)

GÖRBERSDORF w Szlązku

Dra Brehmera lecznica dla chorych na płuca.

Najdawniejsza i największa lecznica, wpośród obszernego parku i starego lasu. Gustowne mieszkania, wspaniałe wille. Cena pensyonatu za mieszkanie, kompletne utrzymanie, wszelkie kąpiele i obsługę wynosi **włącznie z lekarskiem honoraryum** tygodniowo od 44 mar. wzwyż według wyboru pokoju. Oprócz tego jest ograniczona liczba miejsc po zniżonych cenach. (439-3-5)

Bliższe szczegóły przez lekar. **kierownika Dra Feliksa Wolffa.**



Patentowana kulista maszynka do palenia kawy

w wielkości na 3, 5, 8, 10 do 100 kilogramów zawartości.
Prosta, trwała, wygodna. Małe spotrzebowanie paliwa.
Emmericher Maschinenfabrik und Eisengiesserei
Emmerich am Rhein.

Przeszło 20,000 sztuk w użyciu. — Pożyteczna i korzystna dla każdego handlu korzennego.

Wielokrotnie najpierwszemi nagrodami odznaczona, ostatni raz we wrześniu 1890 r. w Bremie i Wiedniu. (2683 11-12)

Bezwonny, schnie natychmiast

Na 10 □ mt. 1 kilo złr. 1·50.

Franz Christoph F. C. Gesetz vom 30. November 1874 Fabrikmarke Prag-Berlin.

Pokrywa wszelki dawniejszy lakier.

Franciszka Christopha
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI

Jedyny i wyłączny skład na **KRAKÓW** utrzymuje Dom handlowy pod firmą:

Stanisław Feintuch
Rynek 6,
w Jaworzniu u T. Dendera,
w Wieliczce u L. Windakiewicza.

Do miast bez składów posyłki pocztowe z fabryki w Pradze po złr. 5·90 opłatnie na 2 średnie pokoje. (617-3-20)

NATURALNY

Biliński zdrój szczawiowy!

Oddawna uznany zdrój leczniczy. Wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.

[446-4-22] ***Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).***

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

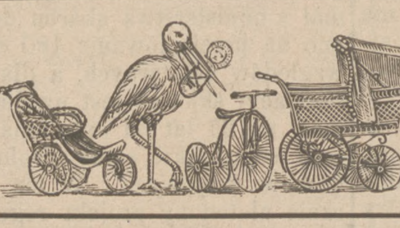
12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegara peszteńskiego. [2511 100]
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.



Proboszcza Seb. Kneippa

oryginalna
czysto lniana zdrowotna
BIELIZNA.
PIERWSZY AUSTR. WYRÓB.
Jedyny główny skład hurtow. i częściowy mają **tylko**
Carl Wenninger & Egon Spiekermann
w Wiedniu I., Graben 8,
filia: VIII., Alserstrasse 27.
Ilustr. cenniki darmo i opłatnie. (436 5-10)
Adr. list.: **Haupt-Depot Kneipp'scher Gesundheitswäsche, Wien, I Graben 8.**



FABRYKA pod firmą
L BAUMANN w Wiedniu,
VII., Seidengasse Nr. 3,
dla wyrobu: **wózków dla dzieci, wózków do siedzenia dla dzieci, stołków do powożenia chorych, welocypedów dla dzieci.** (536 7-16)
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

OD 20 lat LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrownane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (648-7-30)

Stare rzeczy stają się znów nowemi.

Przed 100 laty całkiem nie znachodziło się w handlu płótno **z apreturą** gdyż wtedy nie było jeszcze żadnych chemicznych sztucznych blichów.

Dziś znachodzą się w handlu gatunki płócien, które zawierają 10 do 15 procent obcych przez apreturę wprowadzonych przymieszków, a które z trudem dopiero przez pranie mogą być wywabione i właściwy gatunek zakrywają. Ponieważ dla prywatnego kupującego apretura i tak niema żadnego celu, gdyż musi być znów wywabioną, przeto zdecydowaliśmy się wyrabiać specyalne szczególnie dla domowego użytku przeznaczone płótno

bez apretury,

które w porównaniu do swej nadzwyczajnej trwałości jest zadziwiająco tanie.

Próbki z oznaczeniem najtańszej ceny przesyłamy każdemu bezpłatnie. Ceny są następujące:

Nr. 400	piękne płótno, 86 ctm. szer., odpowiednie na różne gatunki bielizny, metr po	złr. —·55
	dobre płótno, 88 ctm. szer., na bieliznę damską, na koszule męskie, tudzież bieliznę do łóżek, metr po	„ —·68
Nr. 900	bardzo piękne płótno na wyborową bieliznę, 86 ctm. szer., metr po	„ —·90
	Garnitury adamaszkowe stołowe na 6 osób od	„ 3·50
	Garnitury do kawy białe i kolorowe na 6 osób od	„ 2·25
	Ręczniki adamaszkowe pół tuzina od . . .	„ 2·50

RÓWNOCZEŚNIE POLECAMY:

wszelką bieliznę gotową z płótna i szirtingu, męską, damską, i dziecinną;

wszelkie rodzaje wyrobów trykotowych, wełnianych, bawełnianych i nicianych;

prawdziwą bieliznę wełnianą trykotową prof. Dra G. Jaegera. (187-7-)

M. Beyer i Spółka

w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—14.

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie

pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincyonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności współwiernych usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze. Niżej podpisany, któremu opiekę 22 tysięcy dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożącą, prosi więc wszystkich katolików o dobroczynne datki na wybudowanie „kościoła ś. Piusa". Gmina „ś. Piusa" jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nami! [806 8-25]

Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa w Berlinie, Pallisadenstrasse 63.

(913)

Za dusze ś. p.

Dr. Emila Czyrniańskiego

c. k. Radcy Dworu, Profesora i b. Rektora Uniw. Jagiel., Członka czynnego Akademii Umiejętności,

odprawionem zostanie

jako w rocznicę śmierci i odsłonięcia tablicy pamiątkowej,

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Anny

we wtorek dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 10 zrana.

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu Księdzu Proboszczowi **Żychowi** z Dziekanowic, tudzież **Wszystkim** tym, którzy pospieszyli z oddaniem ostatniej posługi zmarłej dnia 5go kwietnia 1891 r. w Sierakowie ś. p. **Zofii Rożałowskiej**, — serdeczne „Bóg zapłać“. (915)

Stanisław, Jan i Władysław Rożałowscy.

4 krowy młode, ładne, **jałówka** cielna, do sprzedania przy ul. Łobzowskiej pod Nr. 34. (916-1-3)

Wioska

do sprzedania z wolnej ręki. 150 morgów ornego, łąk i pastwisk; 150 morgów lasu grubego, starego, świerki, jodły, buki, — budynki w dobrym stanie — w miejscu jest kopalnia nafty jakoteż w okolicy — wioska położona na drodze powiatowej, stacya kolei Ustrzyki odległa 11 kilometrów. — Cena przystępna.

Interesowani zechcą zgłosić się na probostwo w **Błozwi** ost. poczta **Nowe Miasto.** (895-1 3)

Dobra Lubienie

w powiecie Jaworowskim położone, od stacyi kolejowej 2 mile oddalone, zawierające obszaru 1013 morgów ziemi, w tem łąk blisko 300 morgów — są natychmiast **z wolnej ręki do sprzedania. — Cena złr. 120,000. — Dług** Banku krajowego przy hipotece pozostać mogący **60,000 złr.** — Bliższe szczegóły u **Dra Tarnawskiego, adwokata kraj.** w **Przemyslu.** (893-1-3)

Aparat do uszów,

jaki osoby głuche i z przytępionym słuchem same zastosować mogą. Wyniki zadziwiające. — Cena z opisem użycia i lekarstwem 16 złr.

Kompresorya

na męzkie cierpienia. — Cena z opisem 5 złr.

Tampony

na choroby kobiece. — Cena z opisem 7 złr.

Konsultacye

na wszelkie choroby, u tutejszych profesorów uskutecznia (932-1-6)

Dr. Kaczander w *Wiedniu,* I., Wipplingerstrasse 25.

Wiele pieniędzy

mogą rozumne osoby wszelkich stanów zarobić, jeżeli obejmą nasze **zastępstwo bankowe** (prawnie wystawione **kwity ratalne i udziały towarzystw losowych**). Firma nasza ściśle rzetelna istnieje od 25 lat. **Najwyższa** prowizya z premią i ew. stała pensya. **Commandit - Gesellschaft Brüder Dirnfeld, Budapest, Badgasse 4.** (891-1-6)

Kąpiele Reichenhall

Pora od miesiąca maja do października.

Kąpiele solankowe, żętyca, największe klimatyczne miejsce lecznicze w Niemczech w Alpach bawar. Kąpiele z wyciągu solanki, żoły, mułowe i igliwiowe, żętyca owcza, mleko krowie, kefir, soki z ziół górskich, wszelkie wody mineralne świeżo napełnione. Zakłady dla opatrywania według metody Kocha. Bardzo wielki przyrząd do wziewania, sale do wziewania, solanki, wodotrysk, gimnastyka lecznicza. Kuracye terenowe według metody prof. Oertla Bardzo dobre higieniczne ogólne warunki wskutek nowego wodociągu, kanalizacyi i odwaniania. Obszerny park z krytemi chodnikami, pobliskie lasy szpilkowe i porządne drogi w zakładzie na wszystkie kierunki i pagórki. Codzień dwa koncerta muzyki zdrojowej, teatr, czytelnia, stacya kolejowa i telegrafowa. — Obszerne prospekta darmo i opłatnie przez kr. komisaryat kąpielowy. (779-1-3)

Henryk i Artur Lorie

w Krakowie przy ul. św. Gertrudy pod L. 14,

Skład materyałów budowlan. i fabryka wyrobów betonowych

polecają na nadchodzący sezon budowlany:

Portland cement

opolski, szczakowiecki, podgórski i krajowy, wapno perlmoskie i kufsteinskie; rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, papę dachową i izolacyjną, ter do smarowania dachów, gips murarski i trzcinę sufitową, dachówkę ogniotrwałą i łupek angielski, posadzki cementowe, steingutowe i t. p. (748-5-6)

po cenach nader umiarkowanych.

Pierwsza Komunia święta.

Obrazki pamiątkowe, między niemi bardzo piękne **staloryty**, z brzeżkiem koronkowym, o charakterze swojskim, własnego nakładu, w cenie 3 zł. a. za 100 sztuk; **medaliki** (zwykłe, złote i srebrne); **różańce, statuetki i książeczki do modlitwy — w największym wyborze i najtaniej** poleca (886 3-6)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Ludmiły Skowrońskiej

w Krakowie, ul. Krupnicza l. 3,

poleca:

Paryżankę (nauczycielkę dyplomowaną) posiadającą język angielski; **Francuzkę** z doskonałym językiem niemieckim, rysunkami i muzyką; **Niemkę** z francuskim i muzyką; kilka bon różnej narodowości. (917-1-3)

Parcele budowlane w realności L. 43 Dz. III. przy ulicy Zwierzynieckiej są zaraz do sprzedania. Wiadomość w **kancelaryi adw. Dr. J. Retingera w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 8.** (914)

Przeciw

grzybowi domowemu,

gniciu, tworzeniu się pilśni i pleśni

w zamieszkałych lokalach, składach, kopalniach i szklarniach itp.

polecam jako jedynie uznany środek moje

Dra H. ZERENERA

patent. i premiowane Antimerulion

bezwonne, bezpieczne od ognia i nieszkodliwe

polecone przez c. k. ministeryum spraw wewnętrznych i używane przez najsłynniejszych budowniczych, następnie

Carbolineum jako konserwującą piękną brunatną powłokę na wszelkie drewniane przedmioty **tylko na wolnem powietrzu.**

Flaszki na próbę około 5 kg. brutto 1 złr. 70 ct. opłatnie do każdej stacyi pocztowej.

Prospekta i opis użycia darmo i opłatnie.

H. Kuhn's Wwe

Fabrik chemischer Produkte,

Wien, X., Simmeringerstrasse 171.

Składy Antimerulion mają: w Krakowie *Fr. Lenert*; we Lwowie *Józef Hanke*; w Białej *Emil Kroppa.* (892-1-3)



(15 4-13)

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuć i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [130-10-11]

Perła Karpat w Górn. Węgrzech. Najsilniejsze naturalne ciepłe zdroje siarczane austr.-węg. monarchii od 28 do 32° R. Stacya kolej. **Tepla-Trencsin-Teplitz** austr.-węg. Tow. kol. państ. Z **Krakowa** przez **Bogumin-Żylinę** jazda godzin dziewięć.

Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice. (764-2-8)

Wskazane w wypadkach gośćca, reumatyzmu, w porażeniach, newralgiach, ischias, przewl. chorobach skórnych, próchnieniu, obumarciu kości itp. W maju i wrześniu za 3 złr. dziennie pokój, kąpiele i całe utrzymanie. Wyjaśnienia i illustrowane prospekta rozsyła darmo **zarząd kąpiel.**

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Swiadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najgoręcej wyszłą w 21 wydaniu broszurę

ROMANA WEISSMANNA:

O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.

Bezpłatnie można otrzymać w aptece (702-3-)

Leona Rosnera w Krakowie.

„ROŻNÓW“

klimat. miejsce lecznicze w Morawii.

Pora trwa od dnia 15go maja do 15go września.

Bilety kolei Północnej ze zniżką 25% ważne na 60 dni. (780-1-3)

ochronione od północn. wiatrów wysok. górami karpackiemi i lasami szpilkowemi, z łagod. powietrzem, obfitem w kwasoród, z piękn. i równym parkiem, doskonałe dla cierpiących na krtań i płuca i rekonwalescentów. Modny komfort. Zimne i ciepłe kąpiele, przyrządy pneumatyczne i wziewania, żętyca owcza, mléko górskie, kuracya kefyrem. Urząd telegraf. i poczt. Najbliższa stacya Krasna przez Weisskirchen lub Hulin. — Wszel. objaśnień udziela najchęt. **miejski komitet leczniczy.**

Franc. Jan Kwizda,

c. i k. austr. i kr. rumuński nadworny dostawca.

Firma założona 1853

Pierwszy i najdawniejszy zakład w Austryi dla wyrobów weterynarskich.

Odznaczony 12 medalami, 6 dyplomami honor. i uznaniami.

Kwizdy wyłącz. uprz. płyn przywrotczy.

WODA DO MYCIA DLA KONI.

Od **30 lat z najlepszym skutkiem** używana w kilku **nadwornych masztalarniach** i w **większych stajniach** cywilnych i wojskowych, dla **wzmocnienia przed i po wielkich znojach, w wykręceniach, zwichnieniach, sztywności ścięgien** i t. p., czyni konia zdolnym do **znakomitych działalności w trenowaniu.**

CENA JEDNEJ FLASZKI złr. 1·40.

Kwizdy ostre wcierania (Blister.) 1 słoik 2 złr.	**Kwizdy balsam kreolinowy.** 1 puszka 1 złr. 10 cent.
Kwizdy tynktura żółciowa. 1 flaszka 1 złr. 50 cent.	**Kwizdy maść przeciw parchowi.** 1 słoik 1 złr.
Kwizdy kit na kopyta. 1 laska 80 c.	**Kwizdy mydło siodłowe.** 1 puszka 1 złr.
Kwizdy proszek strzałkowy u kopyt. 1 paczka 70 cent.	**Kwizdy mydło do mycia zwierząt domowych** po 1 złr. 60 c., 80 c., 40 c.
Kwizdy wazelina na kopyta. 1 puszka 1 złr. 25 cent.	**Kwizdy proszek odwaniający** w skrzynkach po 1 złr. 40 c., 2 złr. 40 c.

Prawdziwe tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszyst. aptekach. Hurtownie we wszystkich składach aptekarskich.

Codzienna rozsyłka pocztowa przez podpisany główny skład:

Firma założona 1853

Apteka obwod. w Korneuburgu

pod Wiedniem. [654-1-5]

Jedyna próba przekona każdego, że

„Zacherlin“



jest rzeczywiście najlepszym środkiem na wszelkie owady,

gdyż — jak żaden inny środek — z zadziwiającą siłą i szybkością wytępia *„wszelkie“* robactwo aż do ostatniego śladu.

Najlepsze zastosowanie przez rozpylanie maszynką oszczędzającą Zacherlina.

Nie należy Zacherlinu brać za zwykły proszek na owady, gdyż Zacherlin jest całkiem odrębną specyalnością, która nie istnieje nigdzie i nigdy inaczej jak

w zapieczętowanych flaszkach z nazwą J. Zacherl.

Kto więc żąda Zacherlinu i otrzyma zato jaki proszek w tutkach papierowych lub w pudełkach, jest ten z pewnością za każdym razem oszukanym.

W KRAKOWIE tudzież we wszystkich miastach Galicyi i po wsiach są składy prawdziwego Zacherlinu wszędzie tam, gdzie są wywieszone odnośne plakaty. (854-1-13)

Pumpen Waagen

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

(778-1-20)

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.

NAJPRZYSTĘPNIEJSZA SPRZEDAŻ

losów na spłaty.

1 los ziemski kwit wygrania I. em.
1 „ hipoteczny kwit wygrania
1 „ włoski krzyżowy
1 „ serbski państwowy (tytoniowy)

czternaście ciągnień w roku z ogólną liczbą

złr. **330.000**, lirów **180.000**, frank. **450.000** główn. wygranych.

Wszystkie 4 losy razem na **miesięczne spłaty po 3 złr.** z **wyłącznem prawem gry** po złożeniu I. spłaty.

WECHSELSTUBEN-ACTIEN-GESELLSCHAFT

„Mercur“ II 767-1-2

Nr. 10. WIEN, Wollzeile Nr. 10.

Do l czerwca i od l września taryfy mieszkań zniżone o 25%.

KĄPIELE

KRAPINA-TÖPLITZ

w **Kroacyi,** odległe od **stacyi Zabok-Krapina-Töplitz kolei Czakathurn-Agram (Zagoria)** 1 godzinę, **otwarte 1 kwietnia. Pora trwa do końca października. 30 do 35° R, ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły leczenia w **gośćcu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w **gośćcu bioder, newralgiach, chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha. porażeniach,** i t. d. Zakład posiada kąpiele **basenowe, parówki** do **nacierań oddzielnych natryskowych, miesienie, elektrykę.** Również odpowiadają wszelkim wymaganiom tegoczesnym **mieszkania, restauracye** ze **salonami obiadowemi, kawiarnianemi i bilardowemi, salon leczniczy, muzyka, biblioteka** itd. Ceny przystępne wedle taryfy. Począwszy od dnia 1 maja codzienne połączenie omnibusem pocztowym z nieograniczoną liczbą osob pomiędzy stacyą **Zabok-Krapina-Töplitz.** Cena 80 ct. Odjazd z Pöltschach **o godz. 9½ zrana, cena przewozu od osoby 3 złr.** — Bliższych wiadomości udziela dyrekcya i lekarz kąpielowy **Dr. Józef Weingerl** tamże, lub **J. Badl w Wiedniu,** Neubau, Schottenhofgasse 3. Broszury o kąpielach są do nabycia w księgarniach, a prospekta w Dyrekcyi.

Krapina-Töplitz, w kwietniu 1891 r. [931-1-5]

Syrup wapienno-żelazisty

Z PODFOSFORANU WAPNA

wyrabiany przez

aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu,

polecają od dawna liczni lekarze i używają z najlepszym skutkiem.

Polecają oni **ten wyrób** najgoręcej jako środek, który szybko **podnieca apetyt, umożebnia** obfitsze, stosowne **przyjęcie pokarmów,** przez co **odżywienie** tudzież **przybytek sił znacznie wspomaga** i przyczynia się **do zmniejszenia skłonności do chorób płucnych i do ich usunięcia.** Polecają go następnie jako środek, który wskutek swych własności rozwalniających śluz i łagodzących drażnienie do kaszlu, **działa bardzo korzystnie na schorowane tkanki płucne,** a przez **zmniejszenie i usunięcie nocnych potów stawia tamę opadaniu sił;** następnie przez odpowiednie wprowadzenie łatwo strawnego żelaza **w osłabionym bezkrwistym ustroju tworzenie krwi** — a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych soli fosforyczno-wapiennych **u słabowitych dzieci tworzenie kości** — znacznie podnosi.

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 c.** więcej za opakowanie.

(Połówek niema).



Ostrzeżenie! Ostrzegamy przed często pod taką samą lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami naszego 20 lat istniejącego **syropu wapienno-żelazistego, gdyż tylko ten jedynie jest oryginalnym wyrobem,** który przez licznych lekarzy dokładnie zbadanym został, tudzież jest polecanym i zapisywanym. Prosimy więc żądać zawsze wyraźnie **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“** tudzież uważać na to, ażeby pobocznie wydrukowany urzędownie protokółowany znak ochronny znajdował się na każdej flaszce tudzież była dołączoną broszura Dra Schweizera. Ani tańszą ceną, ani żadnym innym pretekstem nie trzeba się dać zwabić do zakupna **naśladowań!** (98-18-20)

W Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“

Jul. Herbabnego, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm. L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILOWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE D. Bottuszan, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski, L. Fleischmann; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszystkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzoną jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienie wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków, jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn. Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE F. Sobierajski apt., K. Smieszek i D. Matula apt., K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH K. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., w NOWYM TARGU C. Laur, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOBRZEGU Dr C. Królikowski, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, T. Scharff, T. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt. (2-15-52)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*